

# Dziś o 19.30 w Nowej Hucie odsłonięcie pomnika W. I. LENINA

Za kilka godzin — kulminacyjny moment obchodów Dni Leninowskich na ziemi krakowskiej — odsłonięcie pomnika Włodzimierza Iljicza Lenina. Stał w Nowej Hucie w miejscu, które jest żywym efektem realizacji leninowskiej myśli. W miejscu stworzonym robotniczym, internacjonalistycznym czynnem — miejscu gdzie codzienna ciężka, ale jakże efektywna i twórcza praca ludzi — udowadnia głęboko sens leninowskiej wiary w wszechpotężną możność ludzkiego czynu sprawiedliwego.

Nowa Huta — sama jak pomnik zwycięskiej myśli i pracy człowieka — jest ogromnym darem lat walki o równość, wolność i braterstwo narodów. Dlatego właśnie tutaj stał pomnik Lenina. Stał wódcą Rewolucji patrzeć będzie na Kraków, z którym jakże ściśle związała się jego rewolucyjna, życiowa droga.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wezmą udział przedstawiciele władz, mieszkańcy Krakowa, goście ze Związku Radzieckiego.

Oprawę i tło uroczystości stanowić będzie impreza artystyczna „Myśl prosta jak czyn”, która przy użyciu wielu środków jednocześnie: muzyki, światła, ruchu, tańca, śpiewu i recytacji, stanowić będzie artystyczne upostaciowanie leninowskiej idei dynamizmu i nieograniczonych możliwości człowieka, a jednocześnie pokaże, jak ludzki i prosty, i w sposób prosty —

wielki, był wódcą międzynarodowego proletariatu — Lenin. Przypominamy, że w widowisku udział weźmie ok. 800 wykonawców, że odbywać się będzie ono na wielu płaszczynach scenicznych jednocześnie, że będzie ogromnie barwne, transmitowane w kolorze przez telewizję polską i Interwizję. Początek o godz. 19.30.

Akcentem końcowym obchodów na ziemi krakowskiej 50 rocznicy Kraju Rad, będzie także obchodzony jutro Dzień Hołdu Pamięci Lenina w Poroninie, gdzie w godzinach rannych pod pomnikiem Lenina nastąpi złożenie wieńców i kwiatów przez przedstawicieli władz wojewódzkich, delegację Huty im. Lenina i uczestników Ogólnopolskiego Rajdu Młodzieży Szlakami Lenina. Hołd oddadzą także delegacje zakładów pracy i młodzieży Zakopanego i powiatu nowotarskiego a także innych powiatów i miast z różnych stron kraju.

A oto co mówi o pomniku jego twórcą, rektor ASP — **MARIAN KONIECZNY**:

„Miałem pokazać zwykłą ludzką postać, a równocześnie — postać wybitnego przywódcy, którego idee są i będą zawsze żywe i ogarniają coraz to nowe polacie świata. Białem się upozowania postaci, jej „upomniczenia”.

Powstała rzeźba przedstawiająca Lenina kroczącego, a więc dynamicznego, żyjącego — tak, jak żyją ludzie, jak żyje jego idea. Jednocześnie jest to postać pełna charakterystycznej dla Lenina zadumy. Stałem się nadształbię wymiary naturalne, takie, które będą harmonizowały z otoczeniem, z architekturą. Chciałem, aby była ona „umieszczona w tłum” mieszkańców Nowej Huty — stać na boku w najruchliwszym miejscu tej dzielnicy Krakowa.

Właśnie to usytuowanie zdecydowało o charakterze postaci Lenina. Z jednej strony Lenin „idzie” do widocznego w perspektywie Krakowa, po którego ulicach chodził w latach 1912—1914. Po stronie przeciwnej widoczna jest, powstała i rozbudowywana przy współpracy ZSRR, Huta im. Lenina — jeden z wielu dowodów świadczących o słuszności leninowskich idei i ich ciągłej aktualności”.



Fot. J. RUBIS

## Pierwszy lot nowego polskiego samolotu „PZL-106”

Po 10-letniej przerwie pod polskie niebo wzbił się znów samolot będący dziełem naszych konstruktorów i robotników.

27 bm. prototypowa maszyna rolnicza „PZL-106” odbyła pomyslny próbną lot na oczach swoich twórców: załogi WSK — Okęcie, Pracowników Instytutu Lotniczego i przybyłych delegatów z Szybocwojących Zakładów

Doświadczalnych w Bielsku-Białej.

Było to podwójne święto przede wszystkim dla WSK. Najstarsza załoga polskiego przemysłu lotniczego zobowiązała się w dniach VI Zjazdu PZPR przygotować produkcję nowego samolotu rolniczego, odpowiadając na program partii, dotyczący rozwoju „polskich skrzydeł”. I oto powstała maszyna, wykonana w dodatku w rekordowo krótkim czasie 7 miesięcy. Jest ona nie tylko nowoczesna w swoim kształcie, ale zapewnia większe bezpieczeństwo pilotowi, przy wydajności działania wyższej od

„Gawrona” o 80 proc. Głównym konstruktorem jest mgr inż. Andrzej Frydrychewicz.

Po próbnym rejsie inż. pilot-oblatywacz Jerzy Jędrzejewski powiedział: „Samolot jest świetny, lekki, posłuszny. Ma doskonałą widoczność, dzięki wysoko umieszczonej kabine. Ważne jest również to, że jego produkcja jest o 30 proc. ekonomiczniejsza niż samolotów dawniejszych typów”.

Próbny lot obserwowali i gratulacje załozę złożyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Warszawie — Józef Kępa.

### Katastrofalna powódź w USA

WASZYNGTON  
Prezydent Richard Nixon dokonał w piątek inspekcji powiatowej doliny rzeki Missisipi z pokładu swego samolotu. Samolot prezydencki w czasie przelotu nad terenami zalanymi przez obrzymią powódź, zniżył się na niewielką wysokość tak, aby prezydent mógł dokładnie ocenić rozmiary katastrofy.

Po zapoznaniu się ze zniszczeniami, Nixon oświadczył, że ogląda tereny stanów Arkansas i Luizjana za dotknięte klęską żywiołową. Poprzednio określono w ten sposób stany Missouri, Illinois i Missisipi.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wiatru. Zachmurzenie niewielkie, chwilami umiarkowane. Wiatry południowe i południowo-zachodnie 1—4 m/sek. Temperatura dnem plus 14—17 st., nocą plus 4—1 st. C.

### Z ostatniej chwili

LONDYN  
Z Argentyny nadeszła wiadomość, że zmarło tam dziecko o dwóch głowach. Żyło ono tylko kilka dni.

### Dyrektor FBI podał się do dymisji

Urzędujący dyrektor FBI, Patrick Gray zrezygnował 27 bm. ze swego stanowiska. Jego podanie się do dymisji wiąże się z osławioną aferą „Watergate”.

Obserwatorzy przypuszczają, że ta afera doprowadzi do poważnych zmian w administracji Nixona.

Prezydent Nixon mianował nowym szefem Federalnego Biura Śledczego Williama Ruckelshausa.

Rok bieżący jest dla Polskich Linii Lotniczych „LOT” rokiem poważnych zmian i wzrostu usług. Otwarto dwie nowe linie międzynarodowe: z Warszawy do Damaszku, obsługiwana przez Il-18 oraz linię atlantycką Warszawa — Nowy Jork. Zwiększy się w sezonie letnim ilość rejsów krajowych, na których kursować będą wyłącznie Il-18 i An-24. Wiele uwagi poświęca się aktualnie modernizacji lotnisk i ich zaplecza oraz modernizacji sprzętu nawigacyjnego. Unowocześnia się obecnie lotnisko Warszawa-Okęcie i wyposaża się je w urządzenia do lądowania w trudnych warunkach atmosferycznych. Najważniejszym zadaniem jest budowa lotniska w Rębiechowie pod Gdańskiem, które będzie miało I klasę międzynarodową. Na zdjęciu: 5-krotna milionerka LOT-u — stewardessa Krystyna Szymańska. CAF



Cena 1 zł

A

# echo



## KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 100 (8587)

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 28, niedziela 29 kwietnia 1973 r.

3—4 maja w Warszawie

## Międzynarodowe spotkanie intelektualistów

W dniach od 3 do 4 maja w Warszawie, odbędzie się międzynarodowe spotkanie intelektualistów, stanowiące jeden z akcentów przygotowań do zaplanowanego na październik br. w Moskwie, Światowego Kongresu Sił Pokoju. W spotkaniu tym zapowiedziało udział 60 twórców i naukowców z całego świata.

## Polska delegacja państwowo-partyjna kończy dziś wizytę na Kubie

Polska delegacja państwowo-partyjna z przewodniczącym Rady Państwa PRL — Henrykiem Jabłońskim na czele kończy dziś 5-dniową oficjalną wizytę na Kubie i wieczorem odleci w drogę powrotną do kraju.

Przed południem odbyła się ostatnia runda rozmów z udziałem delegacji obu państw w pełnym składzie.

Wczoraj wieczorem w wielkiej hali produkcyjnej stoczni „Casa Blanca” w Hawanie odbył się wiec przyjaźni polsko-kubańskiej. Po odegraniu hymnów narodowych Kuby i Polski i powitaniu polskiej delegacji, głos zabrał prezydent Kuby — O. Dorticos. Następnie przemawiał H. Jabłoński. Zebrani przyjęli z

owacją słowa H. Jabłońskiego, który przekazał pozdrowienia dla Komunistycznej Partii Kuby i narodu kubańskiego od tow. Edwarda Gierka.

Wiec zakończył się odegraniem Międzynarodówki.



RZĄDY CSRS I NRF uzgodniły termin rozpoczęcia oficjalnych rokowań w sprawie normalizacji wzajemnych stosunków. Rozpoczyna się one w Pradze 7 maja br.

W PODPARYSKIEJ miejscowości Gil-Sur-Yvette odbyło się pierwsze spotkanie między wiceministrem spraw zagranicznych DRW — Nguyen Co Thachem i zastępcą podsekretarza stanu USA ds Dalekiego Wschodu — Williamem Sullivanem.

W STOLICY Wybrzeża Kości Słoniowej — Abidżanie zakończył się dzisiaj konferencja Rady Unii Międzyparlamentarnej.

W KAMBODŻY nadal toczą się zacięte walki. Koncentrują się one przede wszystkim w pobliżu stolicy kraju — Phnom Penh.

19 NARCZARZY zostało porwanych przez lawinę. Wypadek wydarzył się w Szwajcarii wschodniej, w masywie Bernina. Pod zwalami śniegu znalazł śmierć jeden z narciarzy, a 4 odniosło obrażenia.

## Druga śmiertelna ofiara konfliktu w Wounded Knee

NOWY JORK  
W wyniku gwałtownej wymiany ognia między wojskiem i policją otaczającymi osadę Wounded Knee a Indianami z plemienia Siusksów, jeden z Indian został w płatek zabity, a inny odniósł rany. Jest to już druga ofiara śmiertelna tragicznego konfliktu w Wounded Knee. W czasie piątkowej wymiany ognia policja i wojsko posłużyły się gazem izwiałającym.

## «Klasa wstępna...»

Nadzieja Krupska uważała, że pobyt Lenina w Krakowie był dla jej męża „wstępna”, przygotowawczą klasą budownictwa socjalistycznego”. Tutaj bowiem Włodzimierz Iljicz po raz pierwszy, przy okazji kierowania pracą socjaldemokratycznej, bolszewickiej frakcji w rosyjskim parlamencie — Dumie Państwowej zetknął się z konkretnymi problemami gospodarczymi i kulturalnymi rozstrzyganymi przez władze państwowe.

Jednak nie tylko to stanowiło o szczególnym znaczeniu okresu krakowskiego.

Lenin po raz pierwszy znalazł się w kraju, w którym sprawa narodowa oderywała

pierwszorzędną rolę w niemal wszystkich dyskusjach politycznych, a także w postaci bardzo konkretnych haseł wchodziła do programów partyjnych legalnie działających ugrupowań politycznych bez względu na to, czy miały one charakter lewicowy czy też prawicowy, zachowawczy. Okazało się, że w pewnych wypadkach opór przeciw zaborcy, sprawa narodowa prowadzi mogła do sojuszków taktycznych.

Sytuacja w zaborze austriackim była wówczas sytuacją dość szczególną. Partie miały możliwość względnie swobodnego działania w ramach prawa obowiązującego w monarchii austro-węgier-

skiej. Lenin miał już niejednokrotnie możliwość dokładnej obserwacji demokracji burżuazyjnej w działaniu. Jedną trzecią swego życia spędził na emigracji; we Francji, Anglii, Szwajcarii, Niemczech, gdzie na ogół swobody demokratyczne stały się już codziennością. Były to jednak kraje, w których kwestia narodowa stanowiła tylko teoretyczny margines wielkich dyskusji politycznych. Inaczej było w ojczyźnie dla Lenina Rosji, zupełnie inaczej — w Galicji.

Rosja stanowiła jaskrawy przykład „rozwiązywania” problemu narodowego środkami i metodami właściwymi bar dziej średniowieczu niż epo- (Dokończenie na str. 3)

OCENA WYKONANIA ZADAŃ NPG W I KWARTALE BR.

Posiedzenie Rady Ministrów
We wszystkich dziedzinach gospodarki utrzymuje się wysokie tempo rozwoju

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Dokonano oceny wykonania zadań NPG w I kwartale br. oraz powzięto szereg postanowień, które mają na celu dalsze usprawnianie działalności gospodarczej, a tym samym pełne wykonanie i przekroczenie zadań rocznych.

Rozpatrzone przez rząd materiały wykazują, że wyniki gospodarcze I kwartału są na ogół pomyślne; we wszystkich

dziedzinach gospodarki utrzymuje się wysokie tempo rozwoju. Poważny przyrost produkcji osiągnięto w przemyśle, do czego przyczyniła się realizacja zadań dodatkowych, podejmowanych i wykonywanych w odpowiedzi na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu.

Pomyślna sytuacja utrzymuje się w rolnictwie; podstawowe prace polowe przebiegają sprawnie. Dobrze realizuje zadania transport. Poprawa nastąpiła w dziedzinie inwestycji, co znalazło wyraz w lepszym niż w latach ubiegłych zaawansowaniu planu rocznego oraz w oddaniu do użytku większej liczby obiektów niż przewidywał plan. Wysoką dynamikę obrotów wykazuje handel zagraniczny. Rozwojowi gospodarki towarzyszy wzrost przychodów pieniężnych ludności oraz dostaw towarów na zaopatrzenie rynku.

Wskazując na nie wykorzystywane rezerwy i możliwości rozwojowe gospodarki, Rada Ministrów skupiła uwagę, zarówno w toku debaty, jak i w postanowieniach końcowych, na zjawiskach ujemnych, które pomniejszają osiągnięte wyniki i wymagają energicznego przeciwdziałania.

Rada Ministrów rozpatrzyła sprawę usprawnienia struktury organizacyjnej i działalności terenowych organów administracji państwowej.

Rada Ministrów określiła zwiększone wymogi kwalifikacyjne, tak pod względem wykształcenia jak też stażu pracy, wobec pracowników rad narodowych stopnia wojewódzkiego i powiatowego. Wiąże się to z potrzebą zapewnienia lepszej realizacji zadań rad narodowych wynikających z uchwały VI Zjazdu partii oraz decyzji rządu.

Edward Gierek w Rybnickim Okręgu Węglowym

27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w województwie katowickim, gdzie zapoznał się z przebiegiem realizacji jednej z największych inwestycji przemysłowych w kraju — Rybnickiego Okręgu Węglowego.

I sekretarz KC odwiedził kolejno: znajdującą się w budowie kopalnię „Pniówek”, nowe górnicze miasto Jastrzebie, kopalnię „Moszczenica” a następnie spotkał się z aktywnym partyjno-gospodarczym Rybnickiego Okręgu Węglowego.

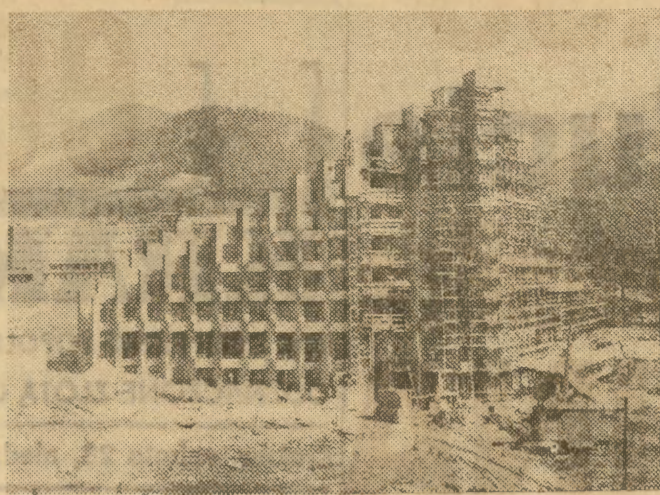
Nowe nominacje

Prezes Rady Ministrów powołał mgr inż. Adama Szczerbowskiego na stanowisko prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr inż. Edmunda Grabowskiego ze stanowiska prezesa WUG w związku z przejściem na emeryturę.

Prezes Rady Ministrów powołał dr inż. Zdzisława Dembowskiego na stanowisko prezesa Centralnego Urzędu Geologii.

Prezes Rady Ministrów odwołał prof. inż. Mieczysława Mroźkowskiego ze stanowiska prezesa CUG w związku z powierzeniem mu pełnienia obowiązków przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa.



W Ustroniu-Zawodzu w Beskidach powstaje duży kombinat leczniczo-sanatoryjny i wycoczynkowy. Do usytuowania ośrodka w tym rejonie przyczyniły się znakomite warunki klimatyczne.

Plenum KC KPZR zakończyło obrady

27 bm. zakończyło obrady plenum Komitetu Centralnego KPZR.

W dyskusji nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa „O międzynarodowej działalności KC KPZR w zakresie realizacji uchwały XXIV Zjazdu partii” zabrało głos 15 mówców.

Plenum jednogłośnie powzięło uchwałę w tej sprawie.

Końcowe przemówienie na plenum wygłosił Leonid Breżniew.

Plenum zwolniło Piotra Szełsta i Gennadija Woronowa z obowiązków członków Biura Politycznego KC KPZR w związku z przejściem na emeryturę.

Plenum wybrało Jurija Andropowa, dotychczasowego zastępcę członka Biura Politycznego KC KPZR, członkiem Biura Politycznego. Plenum wybrało Andrieja Gromykę i Andrieja Greczkę członkami Biura Politycznego KC KPZR. Plenum wybrało Grigorija Romanowa zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR.

Na tratwie przez Atlantyk

PARYZ
Antropolog meksykański, Genovez zamierza w najbliższym czasie przepłynąć przez Atlantyk w towarzystwie 7 kobiet i 4 mężczyzn na tratwie długości 12 m i szerokości 7 m. Celem ekspedycji jest przeprowadzenie badań w zachowaniu się człowieka w specjalnych, trudnych warunkach. Trasa rejsu: z Wypł Kanaryjskich do Meksyku.

Samolot francuskich linii lotniczych typu „Boeing-747” ustanowił rekord szybkości przelotu przez Atlantyk. Trasę Paryż — Montreal pokonał on w ciągu 6 godzin i 35 minut.

Z DALEKOPISU...

Agencja Reutersa poinformowała, że w szpitalu w Tucuman (Argentyna) urodziło się przed tygodniem dziecko płci męskiej o dwóch głowach. Ma ono cechy bliźniaków syjamskich.

Z KRAJU

W WARSZAWIE zakończyła się 27 bm. narada partyjna przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych. Po dyskusji, w której uczestniczyli przedstawiciele placówek badawczych, wyższych uczelni i PAN z terenu całego kraju, zabrał głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachetie.

JESZCZE W TYM ROKU na naszym rynku mają się pojawić pierwsze partie samochodów „Zastava 101”. Będzie je montować z części i zespołów importowanych z Jugosławii Fabryka Samochodów Osobowych na Zeranu w zamian za niektóre elementy tego samochodu, dostarczane Jugosłowiańskiej fabryce „Crvena Zastava” przez nasz przemysł samochodowy. „Zastava 101” stanowi odmianę włoskiego „fiata 128”.

Co jest prawdą w sprawie mirowskiej?

Przed Sądem Wojewódzkim toczy się proces przeciwko Józefowi Kubieliom, oskarżonym o zabójstwo Józefa Rzeszółki. Relacjonowaliśmy poprzednio rozprawę. Wczorajsza wypełniła prawie w całości zeznanie J. Szwajdycha. Moim celem — twierdzi — jest dojscie całej prawdy o tajemniczej śmierci ofiary. Poszukiwania w Mirowie nie dały rezultatu, posterunek milicji w Alwerni nie dość energicznie wyciął się do akcji. Powiadomilem więc KW MO o moich podejrzeniach wobec Stanisława i Kazimierza Kubieliów. Zostali aresztowani.

Skąd się wzięły podejrzenia? — pyta sędzia Adam Olesinski. Szwajdych tłumaczy niezbyt jasno: „Leńczy nie wyznaczył Kubieliów do poszukiwania zaginionego, bracia pili z Rzeszółką krytycznego dnia...”. Powiedzieć na ten temat mógł coś Grudzień — pomocnik Szwajdycha, ale leńczy w tamte dni przydzielił go do innej pracy. Z zeznań świadka wynika,

Wystawa „ZSRR — kraj i ludzie”

Artystyczny portret KRAJU RAD

Zaglądamy w setki ludzkich twarzy — młodych, starych, śmiesznych, smutnych, zrozpaczonych, szczęśliwych i uśmiechniętych. Portret jest niewątpliwie najmocniejszą stroną imponującej wystawy fotograficznej „ZSRR — kraj i ludzie” otwartej wczoraj w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego.

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał sekretarz KW PZPR w Krakowie Andrzej Czyż. Przybyli również: sekretarz KW PZPR Stanisław Gebala, przew. WK ZSL W. Cabaj, z-ca przew. WRN J. Maj, z-ca przew. Prezydium RN m. Krakowa W. Wepścię.

Na otwarciu wystawy przybyli: konsul generalny ZSRR w Krakowie W. Niestierowicz i konsul generalny Francji w Krakowie J. Schmid. W uroczystości uczestniczyli członkowie bawiącej w Krakowie delegacji KPZR.

Ponad 1200 fotografii, które oglądamy na wystawie reprezentują wysoki poziom artystyczny, urzeka swą szczytnością, w wypadku fotografii barwnych — jest ich sporo — zachwyca feerią kolorów. Nie ma na tej wystawie ani jednego zdjęcia nieciekawego, nijakiego. Jak już wspomnieliśmy najciekawsze

są portrety, ale i fotograficzne pejzaże posiadają ogromną urodę. Mimo, że jest to ekspozycja duża ogląda się ją bez znużenia. Od jutra będzie ona czynna do 19 maja w godzinach 10—19, również w poniedziałki. Zachęcamy do jej odwiedzenia. (e)

Z sali koncertowej

Wieczór z Schumannem

Czyżby w Filharmonii nastąpiła moda na monograficzne koncerty? Ostatnio był tylko Brahms, a wczoraj — tylko Schumann. O ile jednak Brahms był wielkim symfonikiem, o tyle Schumann, jak twierdzą niektórzy — był przede wszystkim wielkim kameralistą, mistrzem form małych, ale nie symfonicznych. Toteż wieczór symfoniczny wypełniły tylko muzyką Schumanna mógł wywołać pewne głosy wątpliwości u sceptyków. Czy słusznie? Chyba częściowo tak.

W programie wczorajszego koncertu pomieszczono trzy kompozycje Schumanna: uwerturnę „Manfred”, Koncert wiolonczelowy a-moll oraz (aktualną!) „Wiosenną Symfonię”, czyli I symfonię B-dur. Z tych trzech utworów najładniejszy i najmniej ciekawy muzycznie jest Koncert wiolonczelowy; wczoraj natomiast wzmocnił miłośników publiczności tym koncertem udział solowej wykonawczyni: Bogumilii Reszke, młodej wiolonczelistki, opromienionej laurem I nagrody na Międzyn. Konkursie w Genewie przed dwoma laty — a dotąd u nas nie występującej na filharmonicznej estradzie.

Brzemie zaszczytnego lauru, zdobytego na turnieju muzycznym tak wysoko notowanym w europejskim świecie artystycznym, jak konkurs genewski — to odpowiedzialność nie lada! Publiczność zawsze oczekuje od laureata gry, wykonawstwa na najwyższym, „konkursowym” poziomie — a wszelkie usterek, wahania formy osądza surowo. Ale wszelka taryfa ulgowa — zwłaszcza wobec młodych muzyków także nie zawsze osiąga dobre rezultaty. Zachowajmy więc umiar w ocenach — i wspominając wczorajszą występ Bogumilii Reszke podkreślmy przede wszystkim, iż jest to wiolonczelistka o dużych możliwościach pięknego dźwięku (zwłaszcza demonstrowała to w cz. II i III Koncercie a-moll), kulturalnym, świadomym frazowaniu; w grze jej nie mało jest ekspresji, wyrazu. Ale nie brak i cieni: w cz. I Koncertu Schumanna sporo było szkodliwych błędów, a nawet intonacyjnych. Dlatego to wiolonczelowy Koncert a-moll Schumanna nie w pełni zdołał wczoraj obronić się na estradzie — przez długie chwile wiało nudą, nie ożywioną rewelacją wykonawczymi.

Dyrygował wczorajszym koncertem Karol Stryja, nasz gość-kapelmistrz zza miedzy: jeden z najbardziej zasłużonych kierowników życia muzycznego na Śląsku. Prowadził wczoraj naszą orkiestrę filharmoniczną doświadczonej, pewną ręką; w kierowaniu wykonaniem „Wiosennej Symfonii”, najbardziej interesującego wczoraj punktu programu, pieczołowicie wydobywał dyrygent piękno melodyczne dzieła, dobitnie eksponował jedną rytmikę, całości nadawał kształt zwarty i konsekwentny.

JERZY PARZYŃSKI

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków. „Echo Krakowa” skrytka poczt. 64, 30-960 Kraków. Telefon: centr. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział męski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58. Biuro Ogłoszeń 553-40. WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2.

Od niedzieli...

Do szczytowego grona polityków wielkiej klasy prasa światowa zgodnie zalicza Leonida Breżniewa — przywódcę Związku Radzieckiego. Od kilku dni znów głośno o nim we wszystkich publikacjach, czyli w prasie, radio i telewizji. Sprawili to zaś krótki komunikat, zapowiadający jego wizytę w Niemieckiej Republice Federalnej w dniach 18 do 22 maja br. Tych kilka zaledwie słów wyzwoiliło cały potok sążnistych komentarzy, w których niemal jednogłośnie stwierdza się, iż wizyta ta wybiega daleko poza sferę stosunków bilateralnych. I chyba słusznie, bo przecież wszystkim wiadomo, że przyszłość Europy w dużej mierze zależy od tego na jakiej płaszczyźnie będą ze sobą współpracować właśnie oba te państwa.

Związek Radziecki ze swej strony nie zataja, że zainteresowany jest kursem na poprawę i rozszerzenie stosunków z Niemiecką Republiką Federalną. Jest to zresztą logiczną konsekwencją rokowań w tej kwestii, zapoczątkowanych we wrześniu 1970 roku i porzuconych zawiarych pomiędzy przywódcami obu państw w czasie spotkania krymskiego w 1971 roku. Również i w NRD mówią się o „dojrzałym potrzebie aktywizacji handlu pomiędzy obu krajami, o potrze-

bie rozwoju i usprawnienia współpracy produkcyjnej”.

No, ale to wszystko sprawy stosunków dwustronnych, a przecież nadzieje wielu krajów, w związku z wizytą Breżniewa w NRF koncentrują się na znacznie szerszym kontekście problemów, w których przygotowana do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa wysuwają się na plan pierwszy. Spraw do rozpatrzenia jest zresztą wiele. Każde z

Rok europejski?

państw europejskich jest zainteresowane w tym, aby rozpatrzone w czasie majowego spotkania przywódców ZSRR i NRF całokształt problemów europejskich. Zresztą nie bez znaczenia w tym przypadku fakt, że spotkanie to odbędzie się zaledwie w dwa tygodnie po powrocie Brandta z konsultacji z prezydentem Nixonem w Waszyngtonie, i w tydzień po ratyfikacji przez parlament NRF układu podstawowego z NRD.

Mówią się również o możliwości wyjazdu Breżniewa, i to w niedalekim okresie czasu, do Stanów Zjednoczonych. Ale

to znów inny krag spraw, choć znakomicie mieszający się w ogólną ideę radzieckiej ofensywy dyplomatycznej na wszystkich frontach.

Mijający nam dziś tydzień polityczny nie przyniósł żadnych nowych rozstrzygnięć w najbardziej obecnie palącej kwestii bliskowschodniej. Warto wszakże powiedzieć o posiedzeniu szefów sztabów armii arabskich w Kajrze, w czasie którego dyskutowano o udziale w konfrontacji z Izraelem. W Kajrze podano oficjalnie do wiadomości, iż od dziś na terytorium całego Egiptu

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z NRD uważane ma być w Tokio jako bardzo ważny krok w dziedzinie przyszłych stosunków Japonii z ZSRR i z innymi krajami Europy wschodniej.

Jak wynika z dotychczasowych zapowiedzi miesiąc maj ma być miesiącem wielkich spotkań mężów stanu. Przewiduje się również spotkanie Nixon z prezydentem Francji — Pompidou. W tej chwili rządy obu krajów prowadzą przygotowania do takiego spotkania, ale jak na razie nie podano jeszcze do oficjalnej wiadomości ani daty, ani też miejsca tego spotkania. Wśród polityków przeważa pogląd, że rok 1973 będzie „rokiem europejskim”.

ChRL i Belgia postanowiły utworzyć wspólny komitet dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

W Helsinkach wznowione zostały konsultacje w sprawie przygotowań do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Dyskretna, jaka zachowuje większość delegacji po zakończeniu trzeciej sesji, uważana jest przez obserwatorów za pozytywną oznakę, świadcząca o osiągnięciu postępów. Obecna, czwarta sesja, wedle przewidywań, powinna być ostatnią przed rozpoczęciem konferencji na szczubie ministrów spraw zagranicznych. (m-z)

...do soboty



Rynek krakowski z lat pobytu Włodzimierza Lenina w naszym mieście.

W Hucie im. Lenina

# Na popołudniowej zmianie

**CYNKOWNIA BLACH** Huty im. Lenina jest jedyną w kraju. Tu ocynkowana blacha zmienia się potem w dachy, rynny, ściany, odrzwia, ramy okienne. I ciągle jest jej za mało.

— Jak mamy zbudować drugą Polskę — to musimy produkować więcej. Fakt, że przekroczyliśmy zdolność produkcyjną, bo do minimum zmniejszyliśmy nieplanowane postoje — ale to jeszcze za mało. Nasz roczny przerób — około 140 tysięcy ton. Ale i 350 nie byłoby za wiele. Więc naszą ocynkownię będziemy modernizować, a w perspektywie budować drugą linię.

Z trzaskiem rozwija się blacha z kończącego się już kręgu. Kolejny, potężny, siedmio i półtonowy krąg przygotowany jest w drugiej rozwijarce. To jest początek ponad półkilometrowej trasy ocynkowni, dla której wsad stanowi blacha czarna w kregach. Teraz idzie w ruch krążkowa

Ludzi nie widać w tej wielkiej, niemal kilometrowej hali walcowni zimnej, w której od niebiesko połyskujących konstrukcji odbija się zjadliwa żółtość agregat ocynkowni Sędzimir. Tylko w uszy bije nieustający jazgot blachy tłuczącej się o rolki.

W kantorku — ciszej.  
— Kierownika nie zagłuszają — żartuje sam z siebie inż. Kulig. On i mistrz Krzyszanek robią mi krótki wykład po drodze do stanowiska przygotowania wsadu.

roku z hakiem. Lekki, powlekany plastykiem. Oszczędny. Dach z blachy trapezowej wymaga mniej stali i lżejszej konstrukcji całego budynku.

— Niech pani napisze, że szukamy klienta. Budownictwo najpierw krzychało: dawać, a teraz brać komu nie ma. Projektanci nie stosują nowości w rozwiązaniach.

**WYSOKO W PIECU** utleniającym czerwone płomienie ognia. Potem w redukcyjnym widać już tylko małe ogniki gazu. Tu blacha poddawana jest obróbce cieplnej, trzeba ją wyżarzyć na wskroś, żeby zyskała własno-

ści plastyczne, zdolność do zginania i tłoczenia. Teraz „rękawem”, takim zamkniętym prostokątem, przechodzi czarna jeszcze blacha do cynkowej kąpieli.

Nie przypadkiem to stanowisko nazywa się: wanna. Płomień potęguje jeszcze odblask srebrzystej zawiesziny cynku. Lustrzana już wstęga, jak wyrzeźbiona cynkowymi kwiatami, jedzie w górę z szybkością 62 metrów na minutę. Tu jest skwar. Temperatura cynku ma 450—470 stopni. A z tyłu dmuchają cztery wentylatory. Chłodzą rozgrzaną blachę, żeby warstwa cynku nie została na rolkach, zamiast na blasze.

Hałas potęguje się. Migoce czerwone światło nad pulpitem. Jan Depta — główny operator obsługuje aparaturę kontrolno-pomiarową. 13 aparatów rejestruje każde przekroczenie zaprogramowanego zadania. Linia jest w pełni zautomatyzowana.

— Tu przy wannie jest najtrudniej. Teraz to nic. Ale jak drobny kawałek cegły w wymurówki pieca dostanie się na taśmę? Cześć. Dobrze jak zerwie się nad rolkami. Jak dobrze wszyscy pociągniemy kleszczami to w 40 minut jest po awarii. Ale jak w piecu, w „rękawie”? Ciągnąć trzeba blachę do tyłu całe 120 metrów. Godziny mijają a produkcji nie ma. Blachę trzeba przeklasyfikować — to strata dla huty. A i nas awaria po kleszczeni bije — mówi Depta. A mistrz dodaje.

— Z tego tempa, z tego pośpiechu stressy wynikają. Automatyzacja czyni pracę lżejszą, ale wymaga maksimum koncentracji. I tak naprawdę nie wia-

(Dokończenie ze str. 1)  
ce rozwiniętych cywilizacji: przez wynarodowienie i polityczne represje wobec każdej próby zdobycia szerszych uprawnień o charakterze autonomicznym.

W Galicji, gdzie kwestia narodowa posiadała również wielkie znaczenie, jak w Rosji, zetknąć się można było z różnymi propozycjami rozwiązań liberalnych i to zarówno

domo, co gorsze: czy wysilek fizyczny jak przy wielkim piecu, czy to napięcie nerwowe u nas.

Bartkowski z Napieraczem zawieszają na poręczy wanny azbestowy koc. I jedną po drugiej wrzucają srebrzyste cegielki cynku.

— Popatrzcie mistrzu, znów na walcarkach nawalili — woła brygadysta Rospondek.  
— Na walcarkach, albo i wcześniej.

Biegająca w górę ocynkowana taśma już nie lśni gładką powierzchnią. Z prawej strony wyraźnie widać różnej wielkości wgłębienia.

— Cały czas jedziemy dla NRD. Ale ten odcinek pójdzie na kraj.

Po kilkunastu metrach falistość znika. Już znów jest dobrze. Ale wszyscy zastanawiamy się, jak to jest, że dla kraju można gorzej.

Idziemy dalej wzdłuż linii. Ciągle mam jeszcze w oczach srebrzyste lśnienie blachy.

— To już chyba koniec procesu?

— Niestety, cynk to nie złoto — odpowiada mi Krzyszanek.

— Blachę trzeba jeszcze zabezpieczyć przed korozją, a cienka cynkowa warstwa przed rdzą nie chroni. Chroni natomiast obróbka chemiczna, kąpiel w roztworze kwasu chromowego.

**NAD JAKOŚCIĄ BLACHY** kontrola jest podwójna.

Na bocianim gnieździe, wysoko, siedzi Tadeusz Kaczmarczyk. Zgrubienie jakiejś najmniejszej, niepełnej pokrycie powierzchni i już naciska przycisk. Arkusz blachy trafia wtedy na układacz II gatunku. Ale co nawet przepuści Kaczmarczyk, nie ujdzie baczemu oku kontrolera z technicznej kontroli jakości.

Waga i pakowacze — to ostatnie stanowiska ocynkowni. Tu właśnie pracuje pani Skubkowa. Niby razem z mężem na zmianie, ale spotykają się tylko jak do domu razem wracają.

Nisko pochyleni nad srebrzystymi arkuszami pracują pakowacze. Stos paczek rośnie. Czekają na nie budownictwo, wieś, fabryki maszyn rolniczych.

# „Klasa wstępna...“

sugerowanymi przez władze jak też — partie nie biorące bezpośredniego udziału w rządach czy wręcz opozycyjne.

Dla przywódcy partii bolszewickiej oznaczało to bezpośrednio zetknięcie się z nową rzeczywistością polityczną, wzbogacenie nowymi doświadczeniami wywodów teoretycznych sformułowanych z początkiem dwudziestego stulecia przy okazji ustalania programu socjaldemokracji rosyjskiej.

Nie bez znaczenia była wreszcie możliwość spojrzenia z bliska na sprawę polską, które dla działacza i polityka rosyjskiego stanowić musiały niebagatelną część jego działalności publicznej. Dotychczas Lenin spotykał się głównie z przedstawicielami najbardziej rewolucyjnego nurtu polskiego ruchu robotniczego; teraz rozmawiał nie tylko z galicyjskimi socjaldemokratami, reprezentantami liberalów, lecz — w czasie swych podkrakowskich wędrówek — z prostymi ludźmi, których zawsze uważał za najcenniejszych informatorów, wyrażających swoje poglądy bez koniunkturalnych ostępek.

Powróćmy jednak jeszcze do zacytowanego na wstępie stwierdzenia Nadieżdy Krupskiej zwracającego uwagę na zasadniczy powód, dla którego przywiązuje się szczególną wagę do tzw. krakowskiego okresu życia Lenina.

Działacze partii bolszewickiej posiadali bez wątpienia doskonale przygotowanie teoretyczne do przejścia władzy w wyniku rewolucji socjalistycznej, dysponowali znacznym doświadczeniem walki rewolucyjnej w warunkach nielegalnych, lecz ich działalność parlamentarna była całkiem świeżej daty. Tymczasem ona właśnie stanowiła początek drogi prowadzącej do opanowania zawitych arkadów administracji państwowej, dbałości o gospodarce podstawy egzystencji kraju czy też zaspokojenia jego potrzeb kulturalnych.

Kraków, Biały Dunajec i Poronin przekształciły się w latach 1912—1914 w kierowniczy ośrodek partii bolszewickiej. Niemal wszyscy czołowi działacze przewinęli się w tym czasie przez te miejscowości. Tutaj powstawały liczne, decydujące o powodzeniu socjal-

demokratycznej propagandy prace Lenina. Napisał ich wówczas przeszło 350.

Po jesiennej naradzie w 1913 r., w Poroninie, Komitet Centralny SDFRR(b) opublikował oświadczenie, pisząc:

„Najtrudniejszy okres, towarzysze, jest już poza nami. Nadchodzą czasy nowe. Nadciągają wydarzenia niezwykłej doniosłości, które zdecydują o losie naszej ojczyzny.

A zatem do pracy”.  
Po czterech latach od tej chwili w Rosji zwyciężyła rewolucja socjalistyczna. Wiele z jej podstawowych haseł powstało na krakowskiej ziemi.

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

## Moskwa przed 1 Maja

Powszechny czyn produkcyjny poprzedzający majowe święto, oto tenor klimatu aktywnego zaangażowania obywateli Kraju Rad w kluczowe sprawy ich państwa. Taka też będzie zapewne wymowa haseł, pod którymi mieszkańcy Moskwy i innych miast, osiedli i wsi Związku Radzieckiego wyjdą w tym roku na pierwszomajowe manifestacje.

Czołowe zawołanie, przyświecające tegorocznym działaniom, to — przekroczenie i wykonanie przed terminem zadań gospodarczych bieżącego roku, zwanego tu „rokiem decydującym” dla pomyślnego wykonania całej 5-latk. Realizacji tych zamierzeń i wykonaniu zadań bardziej dalekosiężnych ujętych programem XXIV Zjazdu KPZR sprzyjać będą nowe decyzje podjęte ostatnio przez Komitet Centralny partii i rządu ZSRR w dziedzinie usprawnienia zarządzania przemysłem.

Ważną rolę w procesie przyspieszonego rozwoju gospodarki narodowej i poprawy warunków życia, pracy, nauki i odpoczynku społeczeństwa odegrają nieodłączne postanowienia dotyczące zwiększenia płac i świadczeń socjalnych. Naprzeciw społecznym potrzebom wychodzi również ogłoszony w pierwszych dniach kwietnia projekt nowego ustawodawstwa o oświacie ludowej.



Jan Bartkowski i Edward Sonk — jedni z popołudniowej zmiany. Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

nożyca. Brzegi blachy są postrzępione. Trzeba je przyciąć. Więc dwie milimetrowe wstążeczki zostają po obu zewnętrznych stronach. Linią biegnie już taśma żądanych rozmiarów.

— Najpierw sobie hutę musiałem postawić, żeby w niej potem pracować. To już 21 lat. Rodzinę też mam hutniczą. Żona ze mną na zmianie pracuje, syn studiuje metalurgię na AGH. Przebąkuje, że też obróbkę plastyczną wybierze. Córka po maturze, jest w Liceum Medycznym, może też do huty trafi? Tylko że praca tu nielekką. Niby nie, kręgi podstawić, przycisk włączyć — i jedzie. Ale tyle lat to i serce człowiekowi nawala. Trzy lata mój wniosek na sanatorium czeka — kwituje Skubek swoje rozgoryczenie.

Po prawej stronie hali wysokie niebieskie paczki. To blacha trapezowa — nowy asortyment produkowany od

## Strażnik tęczynskiego zamku

W każdą niedzielę otwiera on podwoje zamkowych ruin. Oprowadza po nich i opowiada przybywającym turystom historię zamku, jego dawne dzieje i perspektywy odbudowy. Społeczny strażnik w latach okupacji 70-cio (dziś) letni Piotr Dziuba sam zabezpieczał ruiny zamku w Tęczynie, pokrył spalony dach wieży zamkowej, zbudował schody, zabezpieczył walące się sklepienia i mury. Dzięki jego staraniom zachowały się przynajmniej owe ruiny, gdyż już — już miano rozebrać mury, używając budulca na wznoszenie stodoł i obór.

Tęczyn jest obecnie w przededniu gruntownych prac rekonstrukcyjnych. Odbuduje się baszty i pokryje dachem, zrekonstruuje w zarysach mury zamku, wzmocni łukowe stropy piwnic, przeznaczając je na cele dalszej odbudowy.

Miłośnik starych ruin — Piotr Dziuba za swoją społeczną postawę otrzymał od PTTK i woj. konserwatora zabytków zaszczytne wyróżnienie. Ostatni strażnik Rzeczypospolitej mimo zaawansowanego wieku pomaga nadal w odbudowie ruin. Życzymy mu sił do stu lat. Potem — będziemy musieli radzić sobie już sami.

B. ROSZKOWA

## Ucieczki mężatek

Jednym z ubocznych aspektów walki o równouprawnienie kobiet w Stanach Zjednoczonych — pisze „International Herald Tribune” — jest stały wzrost liczby mężatek, które porzucają dom, męża i dzieci, by „żyć własnym życiem”. Według prywatnych agencji detektywistycznych, na jedną uciekającą kobietę przypada obecnie trzech mężczyzn, gdy przed kilkoma laty było ich dziesięciu. W ubiegłym roku w USA „zaginięło” 1.394 mężczyzn i 783 kobiety.

Według przytoczonych danych — 75 do 80 proc. tych kobiet po pewnym czasie wraca do domu. Stwierdzono, że nie wracają te, które miały zawód i które przed ślubem i w czasie trwania małżeństwa pracowały.



COŚ NIE GRA... Fot. Jadwiga RUBIŚ

Czwartek V  
Niedawno omawiałem w tym miejscu książkę K. Jankowskiego „Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej”, stąd kilka głosów znajomych, jakoby ukazał się polski kryminał na tematy hipisowskie właśnie, potraktowałem jako wyzwanie. Po paru śledztwach w zaprzyżnionych księgarniach poszukiwania zostały uwieńczona rezultatem pozytywnym. Książka okazała się dziełem pani Anny Kłodzińskiej pod wiele obiecującym tytułem „Wrak”, wydana w popularnej serii „czarnego jawnika”. Już okładka przyciągała egzotyka malowniczego życia hipisów, dawała bowiem do zrozumienia, że we wnętrzu czekają czytelnika emocje równie kolorowym wizjom (pewnikiem narkotycznym) ujawnionym na teście okładce. Dziełko przeczytałem jednym tchem, jak na kryminał przystało i... no, proszę Państwa, dla mnie bomba!

No bo tak: nieletni chłopca, syn dyrektorski (jakże by inaczej) okazuje się regularnym hipisem, włóczy się po nocach, odwiedza podejrzanego

podbojach bierze sobie na ambit rozwikłanie tej ponurej zagadki: kto ma za złe dyrektorowi Czertwanowi i co? Tropi i wesz, bada i śledzi, co nie przychodzi mu trudno, bo nie od rzeczy jest kapitanem, i to Szczęsnym. Hipy to dla niego pestka, wystarczy dobry charakterystyczny, i już nasz kapitan, jakby nigdy nic, znajduje się w melinie długowłosych, wybornie grając rolę polskiego Anglika z Manchesteru. Mały seansik psychodeliczny, bezbłędna znajomość języków obcych, błyskawiczne wczucie się w postać ambasadora hipisowskiej mafii na Polskę i okolice, rozmówka z tajemnym przywódcą — organizatorem narkotyków — i już mamy ptaszka w klatce, czyli przebiegłego mordercę i prześladowcę.

Tatus-dyrektor okazał się posiadaczem trochę nieczyścego sumienia z czasów młodości, kiedy to w szale miłosnych podbojów uwiódł piękną dziewczynę, narzeczoną b. kolegi, a tenże nie zapomniał mu przystugi i mało co nie wysłał tatusia na lepszy świat, i to po dwudziestu pa-

Co masz na myśli?

# Absolutny wrak wyobraźni

spelnony, gdzie w doborowym gronie równych sobie wyrutków spożywa domiennie różną wesołą leką, uprawiając go w stan radosnej twórczości narkotycznej. Ale to małe piwo. Bo oto sprawa okazuje się poważniejsza. Ktoś nie lubi tatusia-dyrektora i robi mu różne psikusy, byle tylko pana wykończyć pod każdym względem. A to mu zamienia jakieś produkty w zakładzie (oczywiście eksportowym, jakże by inaczej), a to dwunastoletnią córeczkę, spacerującą wieczorowo, nieco nadwerężając żyłkami (przed brutalniejszym wprowadzeniem w świat dorosłych ratuje ją — oczywiście, jakże by inaczej — nocny patrol MO), a to synka całkiem deprawując przy pomocy tych ohydnych, długowłosych, śmierdzących „hipów”, obsiadających gromadnie zdrowe zieleńce przy pomniku Mickiewicza w siołicy. Wreszcie tatus dostaje pod zebro nożem; wyżywa jednakowoż, ku przerażeniu i ostatecznej desperacji mordercy, za to ku radości rodziny, no i nas, czytelników. Ale nie przejmujemy się nadmiernie. Przecież od jakiegoś czasu działa przystojny superman stołecznych organów porządku publicznego, zabójczy blondyn, kapitan Szczęsny. Szczęsny w pracy zawodowej tudzież damskich

ru latach od sprawy. Wszystko jednak kończy się cacy, triumfuje prawo i porządek, tatus swoje odcierpiął za grzechy młodości, córeczka rany po żyletkach zagoją się bezśladowo, synek wróci na łono rodziny i przykładnie zda maturę, by pewnie — ukończywszy z odznakami studia techniczne — przejąć po tatusiu dyrektorską echę. Zaś kapitan Szczęsny, doliczwszy do swej bogatej w blaski kariery i energię odda się dalszemu konsekwentnemu łepieniu przejawów społecznej anomalii. Hipisi zostaną także oczywiście zamaskowani, bo cóż to za typy, skoro fałszują recepty, niszczą zdrowie i życie, bawią się żyłkami, żyją z sobą jak popadnie; zaś to normalni bandyci, chuligani, burżuczki i świntuchy.

W czasie, gdy studiowałem książkę p. Kłodzińskiej, odbywały się mistrzostwa świata w hokeju. Myślałem, że nie ma nic bardziej żałosnego pod słońcem PRL jak nasza narodowa gra w hokeja. Przynajmniej — pomyliłem się; nie doceniłem polskich kryminałów.

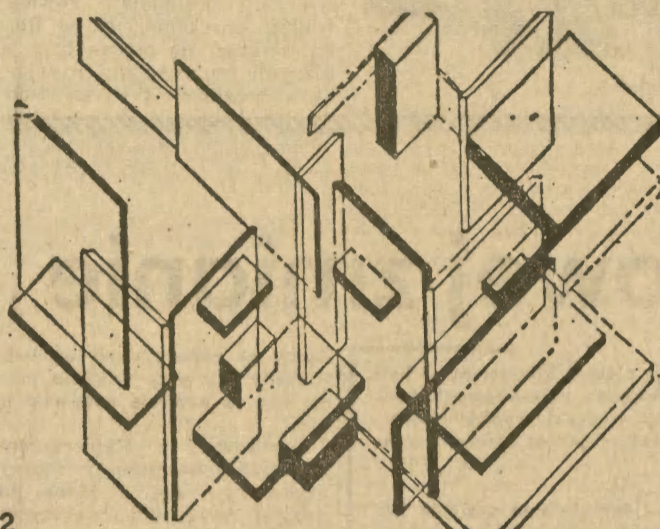
TADEUSZ NYCZEK

Anna Kłodzińska: „Wrak”. „Czytelnik”, Warszawa 1973. Nakład 80 290. Ha!

## Człowiek i architektura krajobrazu

# PICASSO — nowa wizja przestrzeni

Pablo Ruiz Picasso — największy malarz XX-go wieku, jeden z najbardziej żyjących w historii sztuki. Znaczenie jego genialnego dzieła jest powszechnie znane, najmniej jednak od strony swych związków ze współczesną architekturą. A miarą jego osiągnięć w tej dziedzinie są nie tylko wielkie, utrzymane w skali architektonicznej malowidła ścienne, czy rzeźby, lecz także współudział Picassa w stworzeniu nowej koncepcji przestrzeni.



**B**YŁ ARTYSTĄ bezustannie poszukującym: kilkakrotnie w ciągu życia zmieniał styl swej twórczości. Najbardziej znaczące kierunki współczesnego malarstwa od niego wzięły początek, lub z jego odkryć obficie czerpały. Nie uprawiał sztuki abstrakcyjnej — zawsze był wierny przedmiotowi — a jednak nawet malarstwo niefiguratywne mogłoby się rozwinąć bez pewnych jego dokonań.

Właśnie Picasso, kontynuując w tym zakresie poszukiwania Cezanne'a, położył największe zasługi dla uznania płaskiej powierzchni obrazu. Przyznawano jej uprzednio rolę jedynie dekoracyjną, środkiem przekazywania treści było organizowanie głębi obrazu. Podstawową zasadą kompozycyjną była więc (od czasów renesansu) perspektywa. Dla nadania (ściślejszego przywrócenia) rangi powierzchni obrazu niezbędne było zerwanie z perspe-

ktywą. Wprowadzono nową zasadę kompozycji, polegającą na wydobywaniu wzajemnych związków swobodnie zestawionych ze sobą form.

Przełomu tego dokonał kubizm, którego Picassa był prekursorem i (obok Braque'a) współtwórcą. Ten najbardziej rewolucyjny w malarstwie XX-go wieku kierunek zawył także na rozwoju współczesnej architektury. Na czym polegało jego nowatorstwo?



### KUBIZM WPROWADZIŁ

nową metodę przedstawiania przedmiotu i jego związków przestrzennych: nie z jednego, z góry obranego punktu widzenia, ale w wielu aspektach jednocześnie. Obraz miał oddać przekazywać widzowi jak najwięcej cech przedmiotu (modelu), a jego treść dotychczas ograniczana do sfery zjawisk optycznych wzbogaciła się o nowe środki, wyrażające nie tylko to, co widzimy, ale także to, co o przedmiocie wiemy (jego strukturę wewnętrzną). Było to jakby „rozbić” formy na jej elementy podstawowe, rozszerzające (przez stosowanie zasady „równoczesności”) możliwość ukazywania ciągłego wzajemnego przenikania przestrzeni wewnętrznej i zewnętrznej. Nowa zasada percepcji przestrzeni zapoczątkowała nowe sposoby jej kształtowania: stała się jedną z reguł współczesnej architektury.

Istotę tego wpływu oddaje najlepiej rysunek (z r. 1920) Theo van Doesburga (por. rys. 2), przedstawiający „elementarne formy architektury” w ich wzajemnych powiązaniach przestrzennych. Ilustruje on drogę, jaką postępowało przetwarzanie na język architekto-



wany na „elewację główną”). Zerwała ze zdobniczym i nadała rangę estetyczną konstrukcji. Wprowadziła nowe środki wyrazu poprzez: operowanie płaskimi powierzchniami i zestawianie elementów swobodnie zawieszonych w przestrzeni, przenikanie się planów, otwieranie wglądu do wnętrza (ażurowe konstrukcje, ściany ze szkła), umożliwiające równoczesne oglądanie i wnętrza i bryły budynku, przenikanie się brył (ich wiązanie w kompleksy).

Są to te same zasady, które kubiści odkryli dla malarstwa. W dziełach Waltera Gropiusa nowa koncepcja skryształizowała się najwcześniej. Najpełniejszą natomiast interpretację zyskała ona w dziełach Le Corbusiera, dzięki nowemu zastosowaniu szkieletu żelbetowego. Wykorzystując tkwiące w nim możliwości (funkcjonalną niezależność konstrukcji i ścian, „swobodną elewację”, dowolność kształtowania rzutu budynku, wzajemną niezależność pięter) nadał on urządzeniom technicznym zdolność wyrazu estetycznego.

Na przykładzie Willi Savoie z r. 1930, możemy prześledzić (por. rys. 3) stosowane przez Le Corbusiera środki. Brak tu poszczególnych fasad — dom otwarty jest na wszystkie strony, ukazując nowe możliwości kontaktu wnętrza z otoczeniem. Jest to właśnie wprowadzenie kubistycznego „ruchu punktu widzenia”. Zresztą w całej swej twórczości realizuje on wyrosłą z kubizmu wizję przestrzeni „wielostronnej”.

DZIŚ, gdy przywykliśmy do nowych sposobów formowania architektury, skłonni jesteśmy wiązać je wyłącznie z postępem w technice, nie zaś przewrotami w sztuce. Już nie dostrzegamy niezwykłości tamtych osiągnięć, które w początkach naszego stulecia były także w architekturze zapowiedzią jej nowego stylu: architektury krajobrazu.

MARIA DIENWEBEL

## Nowe zagłębienie marmurowe

W woj. kieleckim geolodzy odkryli nowe złoża marmuru. Zagłębienie marmurowe zlokalizowane zostało w rejonie Iwanisk, Łągowa i Wymysłowa, gdzie występują marmury czarne, brązowe, szare i innych kolorów, odznaczające się bogatymi cechami dekoracyjnymi.

Nowo odkryte złoża będą eksploatowane. Znane i eksploatowane już od lat jest kielecko-chęcińskie zagłębienie marmurowe.

# Ostatni rękopis Marka Twaine'a

Po 62 latach odzyskany został 400-stronicowy rękopis słynnego powieściopisarza i satyryka amerykańskiego — Marka Twaine'a. Rękopis został przekazany Uniwersytetowi w Berkeley przez dwie dalekie krewnie pisarza. Fryderyk Anderson, badacz twórczości Twaine'a stwierdził, że rękopis posiada bezcenną wartość jako dokument biograficzny, rzucający ciekawe światło na współczesną pisarstwo epoki, jakkolwiek jego wartość literacka jest względna.

Twain ukończył dzieło na 6 miesięcy przed śmiercią w r. 1910, mając lat 74. W słowie wstępnym pisze on: „W opowieści tej, bardzo dziwnej

i zarazem żalostnej, czytelnik zapozna się z trójgim jej bohaterów: z parą oszustów, którzy połączyli się, by zgnać trzeciego bohatera, najbardziej łatwowiernego i naiwnego, to znaczy mnie, autora opowieści”. Twain skarży się, jak stał się ofiarą spisku pomiędzy swoją sekretarką osobistą i pełnomocnikiem, którzy prowadzili jego sprawy finansowe. Para dokonawszy szeregu malwersacji pieniężnych, opuściła potajemnie pisarza i udała się do Anglii, zawarwszy uprzednio związek małżeński. Rękopis uznany został za utwór wybitnie osobisty, o dużej wartości dokumentalnej i oceniony na sumę ok. 80 tys. dolarów. (MD)

# Wygodny mit exodusu

**O**dchodzą! Dlaczego?! Co zrobić, żeby nie odchodzić? „Pewnie że odchodzą, tutaj panuje taka parszywa atmosfera” — takie zdania słyszy się często. Są one zazwyczaj początkiem rozmów, w których rwie się szaty i wylewa łzy z powodu czegoś, co nazywają niekiedy exodusem artystów z Krakowa. Po kilkunastu takich rozmowach jest się gotowym uwierzyć, że w Krakowie jest faktycznie „coś”, co wygania zeń ludzi sztuki. Co? Tego nikt nie określa dokładnie. Jedni mówią o złych warunkach bytowych, inni o ograniczonych możliwościach działania, jeszcze inni o

niedobrych układach międzyludzkich.

Zastanawiając się nad całym tym problemem zadałem sobie pytanie, czy zjawisko domniemanego exodusu dotyczy wszystkich krakowskich środowisk artystycznych w jednakowym stopniu? Otóż nie. Rzadko opuszczają Kraków plastycy czy muzycy, a jeżeli opuszczają, opinia publiczna nie czuje się tym specjalnie zbulwersowana. Natomiast za każdym razem, gdy Kraków opuszcza aktor, czy (rzadziej) reżyser, podnosi się larum. Zjawisko to jest zrozumiałe, bo ani plastyk, ani muzyk, ani nawet reżyser nie są

związani tak silnie ze swymi widzami jak aktor. Miejsce ich zamieszkania w minimalnym stopniu determinuje geografie ich artystycznych produkcji. Inaczej w przypadku aktora, i dlatego odejście jego odczuwamy tak boleśnie.

Wróćmy jednak do przyczyn owego odchodzenia. W pierwszej chwili można się zgodzić, że leżą one w złej sytuacji mieszkaniowej i bytowej aktorów. A iluż to aktorów opuściło Kraków choć mieli tu wcale ładne mieszkania? Niedobre układy międzyludzkie? Czyż są zjawiskiem występującym tylko w Krakowie? Czy rzeczywiście jest to miasto, na które padł urok niemożności wzajemnego porozumienia się, dogadania? Nie wierzę w to. Wszystko jest dziełem ludzi i jakże często ci najbardziej narzekający walenie przyczyniają się do tworzenia smrodliwej atmosfery — to zresztą prawidłowość nie tylko krakowska. Jednemu panu nie spodobał się nos drugiego pana i już mamy mit o „niedobrej, krakowskiej atmosferze”.

Artysty odchodzą do Warszawy, bo stolica, centrum kraju daje większe możliwości zrobienia kariery, zdobycia popularności, wybicia się, lepszych zarobków (tak jest na całym świecie, w ciężeniu do stolicy nie ma nic anormalnego). Dlaczego nie powiedziec tego otwarcie i wprost? Dlaczego te bardzo zwykłe, bardzo ludzkie i zrozumiałe

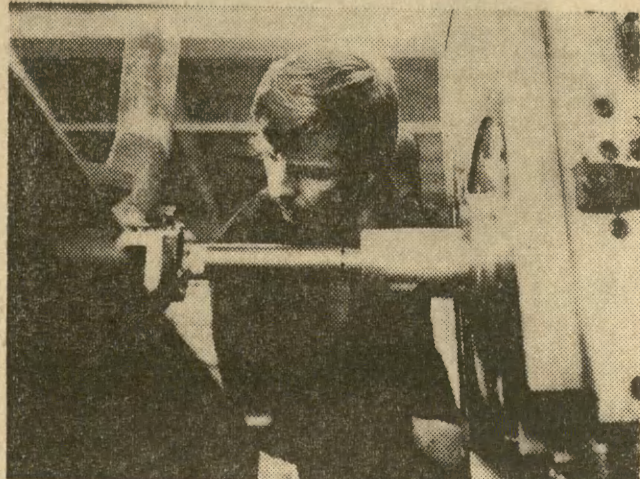
przyczyny przenosin do stolicy są rzeczą wstydliwą i dlaczego próbuje się je maskować mocno wydumanymi dywagacjami o atmosferze, stosunkach itp.?

W wielu wypadkach o wyjeździe decydują względy obiektywne — możliwość szybszego otrzymania mieszkania, czy wyższych zarobków — dla wielu to sprawy ważne. Nie ma też co ukrywać, że Kraków ludzi teatru nie rozpieszcza (co nie znaczy, że rozpieszcza inne środowiska twórcze), i że zarówno władze miasta jak i dyrekcje poszczególnych placówek nie są tu bez winy.

Równie krzywdzące jest jednak dla miasta rozpowszechnianie mitu o istnieniu w nim jakichś enigmatycznych sił nieczystych czyniących je nieprzychylnym ludzkom sztuki — to po prostu nieuczciwe.

Na koniec przytoczę słyszane niedawno zdanie: „Nasze gwiazdy emigrują do Warszawy, a z Warszawy przyjeżdżają do Krakowa 100-osobowe wycieczki na „Dziady”. Może przypisywana Krakowowi atmosfera nie jest tak zła skoro powstają tu zjawiska tak znaczące jak „Biesy” i „Dziady” i skoro doś w nim energii, aby szybko zastąpić aktorskie „ubytki”?

**KRAK**



Co to mogło nawalić...?

Fot. Jadwiga RUBIS

Science fiction w „Gołębniku”

# „Jest to wielka improwizacja — można jej słuchać bez końca...”

Od dwóch miesięcy, co środa, w dostojnych murach Instytutu Filologii Polskiej w sali wykładowej nr 17 przewidzianej na stu słuchaczy zjawia się co najmniej 150 osób. Przychodzą studenci wszystkich wydziałów UJ, sporo asystentów, studiująca w Krakowie Polonia amerykańska, a nawet ludzie, którzy już od dość dawna nie mają z uczelnią nic wspólnego. Co spowodowało tak ogromne zainteresowanie, nazwisko wykładowcy czy temat? Wydaje się, że jedno i drugie. Odbывают się tu bowiem wykłady z literatury fantastycznej XIX i XX wieku i po raz pierwszy w dziejach uczelni prowadzi je nie żaden profesor czy przynajmniej docent ale pisarz, a pisarzem tym jest STANISŁAW LEM.

**W** kilku zaledwie wykładach zdołał on już o mówić (i to naprawdę dokładnie) powieści Wellsa traktując je jako prekursorskie utwory science fiction, „rozpracował” literaturę fantastyczną Amerykanów i udowodnił na cytowanych przykładach jej dużą niedoskonałość. Dwa kolejne wykłady poświęcił Witkacemu zwracając szczególną uwagę na elementy fantastyczno-groteskowe w jego twórczości. Z niezwykłą precyzją omówił również rolę kiczu w literaturze...

Trzeba przyznać, że zupełnie niecodziennym zjawiskiem są te wykłady-improwizacje (jak mówią o nich słuchacze). Sam wykładowca umyślnie nie wspominający własnych utworów jest chwilami jakby żywcem z nich wyjęty. Ubrany starannie ale niecodziennie (jak na uniwersyteckie zwyczaje), nie stara się w ogóle o nawiązywanie bliskiego kontaktu ze słuchaczami, po prostu mówi o wszystkim, co go w danej chwili interesuje i jest w jakiś nawet luźny sposób związane z tematem, spo-

**STANISŁAW M.** — student fil. polskiej: — Kiedy w naszym Instytucie rozwieszono afisze informujące o wykładach Lema każdy chciał iść raz, żeby zobaczyć go z bliska, posłuchać jak mówi. Poszedłem więc i ja, chociaż tego typu literatura zupełnie mnie nie interesuje. Nie miałem pojęcia, że to może być takie ciekawe. Lem mówi bez przerwy, jest to wielka improwizacja, której chciałoby się słuchać bez końca.

**DANUTA R.** — romanistka: — Wydaje mi się, że Lem jak każda wybitna indywidualność po prostu podporządkowuje sobie słuchaczy, to co mówi i sposób w jaki to robi jest tak zupełnie inny od tego czego słucha się zazwyczaj, że aż żal jak wykład się kończy; np. Witkacego, pisarza, który normalnie jest naprawdę trudny w percepcji, Lem tak nam przybliżył i uprościł, że w tej chwili nie miałabym kłopotów z interpretacją jego utworów.

**ALINA B.** — studentka filozofii: — A ja przychodzę na te wykłady tak chętnie, bo mnie nikt do tego nie zmusza, jestem bo chęć. Nareszcie nikt nie traktuje mnie jak ucznia, po-

zwala mi myśleć samodzielnie, nie prowadzi za rączkę, nie odpytuje...

**MARIAN L.** — Mnie najbardziej zainteresował wykład o kiczu. Lem poruszył w nim wszystko i Mniszkównę, i współczesną literaturę fantastyczną. Mówił o sprawach trudnych niezwykle przystępnie. Ma poza tym ogromne poczucie humoru, którym zaraża słuchaczy. Kiedy analizował twórczość Pawła Staśki — naszego specjalisty od bardzo złych powieści fantastycznych, zamiast uczonych krytyk po prostu cytował fragmenty jego utworów, na sali wybuchały dosłownie salwy śmiechu...

Tak więc moi rozmówcy zgodnie zaaprobowali sam pomysł, zresztą nienowity. Tego typu wykłady pisarzy są bowiem na niektórych uniwersytetach znane od dawna. Szczególnie dość powszechnie stosuje się je w Stanach Zjednoczonych, gdzie na wygłoszenie wykładów z danej dziedziny zaprasza się nie tylko rodzimych pisarzy, ale nawet sprowadza się ich z zagranicy. A i u nas — w Warszawie — wykłady pisarzy przyjęły się już na dobre.

Należałoby się jednak zastanowić czy podobnego zwyczaju nie wprowadzić także na innych wydziałach wyższych uczelni. Mamy przecież interesujących ludzi i dziedziny, które nie zawsze wymagają wykładowców z tytułami profesorskimi. Czasem potrzebni są ludzie autentycznie rozmiłowani w tym co robią, obdarzeni talentem i powołaniem, które nie zawsze idzie w parze z tytułem naukowym. Taki szerzej pojęty eksperyment byłby na pewno krokiem naprzód w naszych metodach nauczania — korzystnym w równym stopniu dla słuchaczy jak i dla samej dyscypliny nauki.

Bogusława PAŁCZYŃSKA



## Trudne początki sportu robotniczego

# Umieć podjąć walkę w słusznej sprawie

**D**ZIŚ TO, CO ZA chwilę powiemy, będzie dla wielu, szczególnie młodych ludzi, całkowicie niezrozumiałe. Fakty są jednak faktami. Przed kilkudziesięciu laty takie sporty, jak: żeglarstwo, tenis, czy wioślarstwo, były dostępne tylko dla klas uprzywilejowanych. Robotnicy nie mogli np. należeć do towarzystw wioślarstwa, bowiem jeden z punktów regulaminu mówił, że amatorem był ten, kto „uprawiał wioślarstwo dla własnej przyjemności i za własne pieniądze, który nie zarabiał na życie własnymi rękoma...”

Młodzież jednak, bez względu na przynależność klasową, a więc i z rodzin proletariackich, szukała naturalnego sposobu wyzicia się w sporcie. Nic też dziwnego, że już w drugiej połowie XIX wieku kultura fizyczna zaczyna odgrywać coraz większą rolę w zorganizowanym ruchu robotniczym.

**JUŻ W LATACH SIEDMIDZIESIĄTYCH** ubiegłego wieku w wielu krajach europejskich (m. in. w Szwajcarii, Anglii i Niemczech) powstawały robotnicze zrzeszenia sportowe, które często zajmowały się także sprawami polityki, a przez to były szykanowane przez władze. Pod koniec XIX wieku odbywały się już liczne zawody między reprezentacjami klubów robotniczych a również i wielkie festyny robotnicze.

Na ziemiach polskich sport w środowiskach robotniczych zaczął rozwijać się nieco później, bo dopiero w początkach naszego wieku, i miał — aż do odzyskania niepodległości — raczej charakter lokalny, bowiem kluby powstawały przy wielkich skupiskach przemysłowych, a tych nie było zbyt wiele. I tak np. powstały: Towarzystwo Rozwoju Fizycznego w Widzewie, RKS Marymont w Warszawie, RKS Concordia w Piotrkowie Trybunalskim.

**JEDNĄ Z NAJSTARSZYCH** organizacji tego typu był **ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY W KRAKOWIE**, który — założony z inicjatywy Zygmunta Klemensiewicza — po długich staraniach i korowodach został oficjalnie zatwierdzony w 1910 roku. O tym, jaki cel przyświecał założeniu Robotniczego Klubu Sportowego, dowiadujemy się z krakowskiego socjalistycznego „Naprzodu”: „Czyniąc zadość życzeniom licznego grona towarzyszy wy-

staliśmy do zatwierdzenia statutu Robotniczego Klubu Sportowego. W szeregach naszych bowiem znajduje się nadspodziewanie wielka liczba towarzyszy uprawiających różne gałęzie sportu. Szli oni dotychczas samopas, rozproszeni, a więc nie mogli osiągnąć tych rezultatów i tego zadowolenia, jakie dają zdecydowanie sił swoich i dążeń w szerokim gronie współtowarzyszów”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, powstało wiele robotniczych klubów sportowych, co z kolei, aby koordynować ich poczynania, spowodowało konieczność powołania w 1926 roku Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Warto poznać przynajmniej kilka punktów, uchwalonej na pierwszym kongresie, deklaracji Związku:

1. Będziesz uważał masowość za jedyną formę sportu robotniczego i do niej wszystkimi siłami dążyć;
2. Masz gardzić zwycięstwem osiągniętym nieuczciwie i umieć podjąć walkę w słusznej sprawie;
3. Ucz się od zwycięskiego przeciwnika i nie upajaj się zwycięstwem własnym;
4. Będziesz dążył do zwycięstwa indywidualnego tylko wtedy, gdy przynosi ono korzyść drużynie, klubowi, sportowi robotniczemu, socjalizmowi;
5. Za cel sportu robotniczego masz uważać wychowanie bojownika socjalizmu;
6. Będziesz walczył o przebudowę społeczną i wyzwolenie klasy robotniczej...

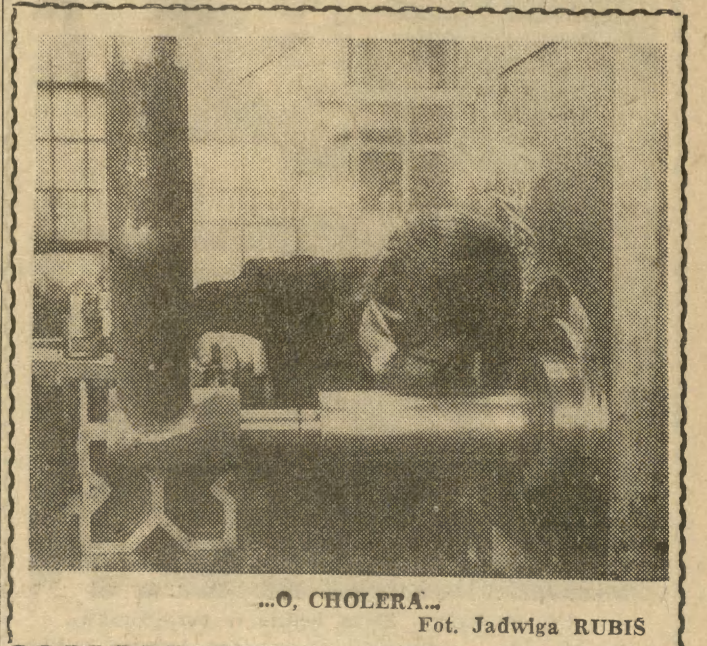
Deklaracja zaś kończyła się przyrzeczeniem, że każdy członek Związku będzie uroczystie świętował dzień 1 Maja.

**SZCZYTNE IDEE** zawarte w deklaracji wcielali w życie wybitni sportowcy okresu międzywojennego, m. in. rekordzista świata, mistrz olimpijski w biegu na 10 km w Los Angeles, Janusz Kusociński, który rozpoczął karierę właśnie w robotniczym klubie. Tak było i po roku 1945, kiedy to sport i kultura fizyczna stały się udziałem całego społeczeństwa w naszym kraju, i kiedy to sport polski zaczął odnosić wspaniałe sukcesy na arenach całego świata.

M. KASPRZYK

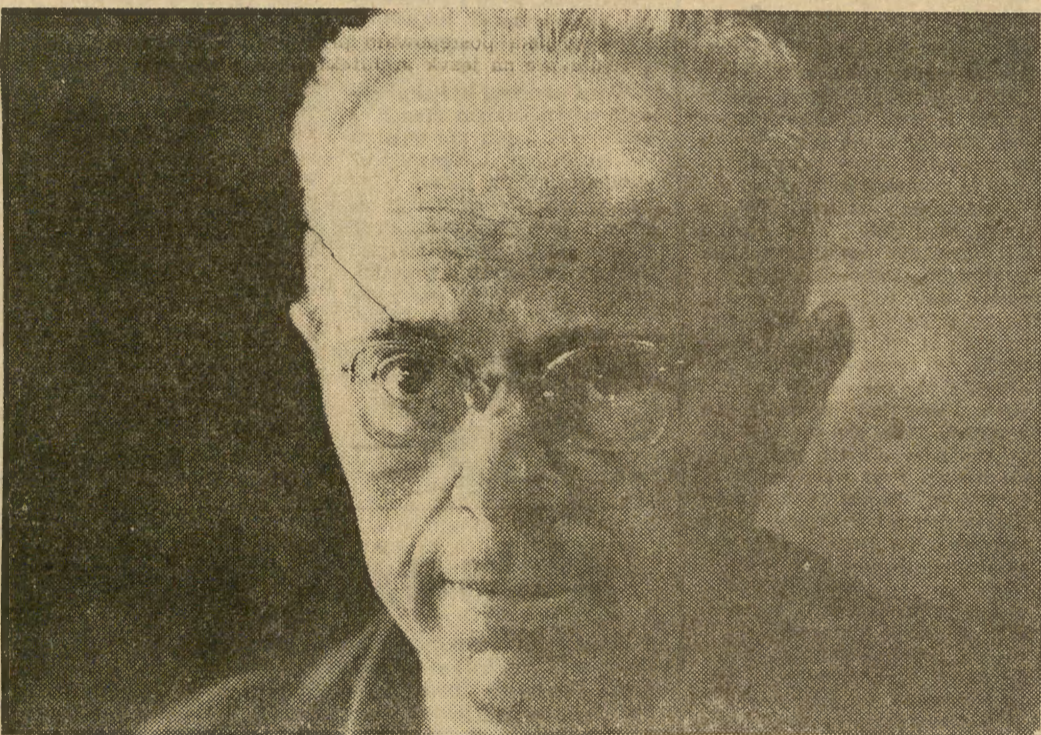
## Na Śląsku największe zanieczyszczenie

30 proc. wszystkich szkodliwych odpadów przemysłowych w całym kraju — „produkowanych” jest w woj. katowickim. Na region ten przypada bez mała jedna trzecia gazów uciążliwych się do atmosfery i 10 proc. zanieczyszczonych w Polsce wód. W niektórych rejonach GOP i ROW stężenie siarki w powietrzu kilkakrotnie przekracza dopuszczalne normy, a na miasta i osiedla spada w najbardziej uprzemysłowionych centrach 250-500 ton pyłów na km kw. rocznie.



...O, CHOLERA...

Fot. Jadwiga RUBIS



Fot. Jadwiga RUBIS

kojnie, rzeczowo, czasem wtracając jakąś dygresję, a czasem jakiś dowcip. O sprawach najbardziej skomplikowanych mówi prosto i zwyczajnie. Swoje wypowiedzi ilustruje wykresami i rysunkiem...

Lem podporządkowuje sobie słuchaczy swym spokojem i pasją, tym że jego wykłady nie są z góry zaplanowane, ale powstają na miejscu bez kartki i planu. Toteż zebrani słuchają go w skupieniu, albo wybuchają głośnym śmiechem jeśli tego zechce.

**Z**wrócił się do kilku słuchaczy z zapytaniem co podoba się im w tych wykładach najbardziej i czemu nie zawsze będąc zwolennikami powieści fantastycznej tu zjawiają się tak gremialnie i tak pilnie chodzą na każdy wykład. Odpowiedzi moich rozmówców uważam za bardzo ciekawe i chyba należałoby się nad nimi zastanowić, właśnie teraz kiedy pewne metody nauczania i kształcenia jako przestarzałe zaczyna się narzecznie odrzucać a w zamian za nie poszukuje się nowych zgodnych z duchem czasu rozwiązań.

### FILMOWY „KAMIKADZE”

W Hiszpanii spada z konia na czele zastępu ponad 1000 rycerzy, w Indiach, wspina się po lianach w dżungli, w USA jako James Bond rozbija dziesiątki wozów w szeleńczej jeździe. Ponadto skacze z 15-metrowej wieży czy dachu, zjeżdża na motocyklu po stromych schodach, przebija się przez szklane drzwi i unieszkodliwia dziesiątki ciemnych typów w setkach bijatyk. To wszystko jest codzienną pracą jednego z najbardziej wziętych kaskaderów filmowych 42-letniego Anglika Jerry Cramptona.

### SNIEGOWE AUTO

Na podróże po bezkresach Syberii wyprodukowano w ZSRR „śniegowe auto”. Przypomina ono większy motocykl. Zamiast przedniego koła ma płoty, z tyłu zaś napędem są dwa równoległe propelery, które zapobiegają grzeźnięciu w śniegu.

Pojazd wyposażony jest w normalny silnik motocyklowy, może rozwijać szybkość do 35 km/godz., zabierać 250 kg ładunku i dalsze 100 kg do przyczepy.

### KSIĄDZ I BIKINI

Sensacją w znanym ośrodku sportów zimowych Cortina d'Ampezzo stała się awantura między proboszczem miejscowego kościoła, a ekipą filmową o skąpy strój bikini jednej z aktorek. Ksiądz przerwał zdjęcia, odbywające się na stopniach kościoła.

W jednej ze scen filmu pt. „Środa popielcowa” aktorka Laura Antonelli wchodzi po stopniach kościoła, następnie zdejmując futro i ukazując się w b. skromnym bikini. W tym miejscu proboszcz upadł na plan, żądając nie tylko usunięcia ekipy z pobliżu kościoła ale także skreślenia tej sekwencji.

Dlaczego dzieł kłamią?

# Tata kupił sobie dwa samochody...

— Mamusiu, pani kazała przynieść do szkoły 15 zł (w rzeczywistości: 10 zł), bo idziemy z klasą do teatru.  
Olek chce iść do kina z kolegą, wobec tego mówi, że nie dziś w szkole nie zadali, choć to nieprawda.  
Tomek opowiada kolegom, że jego tata kupił dwa ogromne samochody.

**D**zieci kłamią na potęgę. Jak powiada znany pedagog i psycholog Heliodor Muszyński, kłamstwo „tak często występuje u dzieci, że można je uznać w ich postępowaniu za nieodłączne”. Psycholog F. Baumgarten na podstawie badań stwierdza, że na 553 dzieci w wieku 9—17 lat zapytanych, „czy skłamałeś kiedyś?”, tylko pięć procent odpowiedziało przecząco.

Współczesna psychologia autorytatywnie stwierdza, że małe dziecko nie jest ani moralne, ani niemoralne — jest amoralne. Z czasem jednak, w miarę zdobywania „doświadczenia życiowego”, zaczyna rozumieć, że kłamstwem można wiele dobrego osiągnąć lub też — niejednej przykrości uniknąć.

Dzieci w wieku szkolnym kłamią z najrozmaitszych przyczyn. Ale — jak wykazują badania psychologów — ogromny odsetek kłamstw dziecięcych ma charakter „obronny”, mający na celu uniknięcie kary. O ile łatwiej powie dziecku rodzicom, który stanowczo domaga się piątki, że się właśnie ją otrzymało, niż wziąć w skórę lub usłyszeć kaganiec.

Dzieci kłamią też dla uwolnienia się od obowiązków albo dla zdobycia swobody i przyjemności. Kłamią też z egoizmu. Często źródłem kłamstwa jest przerost fantazji: dziecko opowiada niestworzone historie, żeby zaimponować rówieśnikom, zdobyć wśród nich przewagę. Słowem — dziecko przy pomocy kłamstwa walczy o miejsce w życiu. A jeżeli napotyka u dorosłych na łatwość, to skłonność do kłamstwa może przerodzić się w nałóg.

Jak temu zaradzić?

Bardzo wiele zależy od rodzimnego zachowania się rodziców. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że im bardziej surowi są rodzice, tym częściej dzieci kłamią. Nierozsądne domaganie się wyłącznie piątkowych stopni, dotkliwie kary za stłuczenie czegokolwiek, systematyczne odmawianie przyjemności, wygórowane, nie liczące się z możliwościami dziecka wymagania, w ogóle ciągle stwarzanie konfliktowych sytuacji zmusza dziecko do kłamstwa. Dziecko nie chce być w konflikcie z otoczeniem, ale też nie może zrezygnować z własnych pragnień, musi więc wypracować sobie arsenał środków umożliwiających mu przystosowanie się do warunków, które stwarza dom czy szkoła.

Czy znaczy to, że należy zrezygnować z surowości w wychowaniu? Na wszystko pozwalać? Zaspokajać wszystkie zachcianki? Tolerować słabe postępy w nauce?

Jak zawsze, jak zwykle — potrzebny jest umiar, wyczuć, odpowiedni styl wychowania. Jeżeli już karać dziecko, to natychmiast po przewinieniu i wytłumaczeniu, na czym polega wina.

Cały system wychowawczy powinien iść w kierunku zapobiegania kłamstwom, stwarzaniu sytuacji, w których dziecko rozumie, że kłamstwo nie ma szans powodzenia. Nie puste moralizatorstwo, nie werbalne nakazy w rodzaju „brzydko jest kłamać”, ale zorganizowanie życia dziecka z uwzględnieniem jego potrzeb, jego możliwości — oto co sprzyja prawdomówności.

W domu, w którym dorośli nie „ulatwiają” sobie życia kłamstwami, w którym panuje zdrowa atmosfera i istnieje rzeczywisty kontakt między rodzicami i dziećmi oparty na zaufaniu — w takim domu kłamstwo nie będzie miało szans rozwoju.

ST. ORZEŁOWSKA



## Ukochany mężczyzna - hobbyista domowy

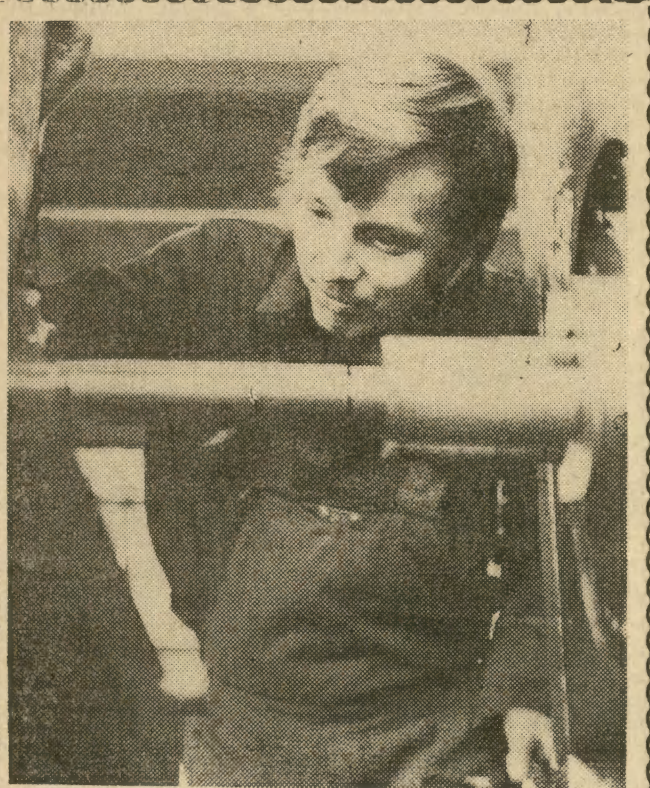
**K**to ośmieli się zaprzeczyć, iż najcenniejszą rzeczą, jaką powinien dysponować każdy dom, jest mężczyzna-majsterkowicz-hobbyista. Ongis Magdalena Samozwaniec z niezrównanym wdziękiem dowodziła, że każdemu mężczyźnie powinno się pozwalać np. na rozebranie żelazka, aby mu nie przyszła ochota na rozbiernie czegoś czy kogoś innego. Za dawnych — choć nie tak znowu dawnych czasów — niewinne męskie igraszki ze sprzętem domowym były wyjątkiem aktem

dobrej woli, chęci zabicia czasu i przyrodzonej każdemu mężczyźnie, niezależnie od wieku, chłopięcości. Dziś natomiast z powodu położenia na obie łopatki czegoś co smutnie nazywamy usługami dla ludności — takie domowe naprawy hobby jest absolutną koniecznością, nawet gdyby trzeba je od czasu do czasu okupić misternie rozłożonym na czynniki pierwsze zegarkiem, zapalniczką czy wiecznym piórem. Są to bowiem zupełnie drobniutki w obliczu konieczności zmiany

uszczelki w ciekącym kranie, naprawy elektroluksu, sokowirówki lub kontaktu. Mężczyźni — mężowie czy synowie, którzy posiadli już choćby tylko te umiejętności, powinni być cenieni na wagę złota. A cóż dopiero mówić o takich, którzy potrafia naprawić samochód, motocykl czy lodówkę.

W dobie gwałtownej mechanizacji naszych gospodarstw domowych i co się z tym łączy — ustawicznych awarii różnych elektrycznych i nieelektrycznych pomocy, w dobie telewizorów, psujących się w najmniej odpowiednich chwilach, kąpiących pralek i odmarzających się nagle a niespodziewanie lodówek — brak odpowiedniego mężczyzny w domu zmuszałby nas do ustawicznego kontaktu z załogami punktów usługowych i wysłuchiwanie, iż może za trzy dni, a może za trzy miesiące i to o ile nie będzie trzeba nowych części, sprawa — nie za darmo — zostanie rozpatrzona i — być może — zalatwana.

Nieźle jest także przyuczać drogą łagodnej perswazji domowych mężczyzn do ćwiczenia się w umiejętnościach malarskich, lakierniczych, cyklinarskich, mycia okien, gotowania czy prania. Wszystko to każdy mężczyzna zrobić potrafi byle tylko podsunąć mu pod rękę w charakterze pomocy jakiś sprzęt zmechanizowany, który można by skrócić, rozkręcać, składać, rozkładać. Może to być „mały stolarz”, „mały tokarz”, „mały ślusarz” i różni inni mali rzemieślnicy. Niech te umiejętności stają się najmiłszymi hobby panów domu a w nagrodę można ich od czasu do czasu wysłać z wędką na rybę. Chwila spokoju w domu także jest cenna. (mk)



Uff, znalazłem. Zaraz będę w porządku...

Fot. Jadwiga RUBIS

## Kaloryfery królowej

Zamek Sobień w pow. leskim, należący w piętnastym wieku do możnowładców małopolskich Kmitów, był czas jakiś w pierwszej połowie tego wieku miejscem zamieszkania trzeciej żony Władysława Jagiełły — Elżbiety z Pileckich Granowskiej.

Odkryto obecnie że zamek był zaopatrzony w swoisty system centralnego ogrzewania (zbliżony do współczesnego). Mianowicie w poszczególnych salach i mniejszych komnatach nie było pieców lub istniały już nie ogrzewane. Natomiast w dolnej części zamku mieściły się piecowiska i z nich ogrzane powietrze dostawało się do wnętrza zamkowych, zatrzymywane tam na dłuższy okres czasu przy pomocy kafli tzw. garnkowych i półglinianych, zakrytych płytkami ceramicznymi. Kafle były ozdabiane motywem geometrycznym czy też roślinnym, na niektórych zachowały się jeszcze do dziś napisy o kroju liter wczesnorenesansowym.

### I Ty zostaniesz

#### dżentelmenem!

— Panie, Panowie. Oto kolejne rady Sebastjana Arhensa autora przydatnego w każdym wypadku podręcznika pt. „Kodeks towarzyski. Jak się powinien zachować człowiek wytworny w domu i poza domem”. Dziś podejmujemy temat:

## Na ulicy

**K**unszt znalezienia się po dżentelmeńsku na ulicy nie jest bynajmniej łatwy. Wielu — nawet bardzo kulturalnych ludzi, uważa, że na ulicy można zachowywać się swobodnie. Jest to mniemanie błędne.

Pierwszym warunkiem dobrego tonu jest niespieszenie się; idzie się powoli, krokiem miarowym, zwracając baczna uwagę na wszystkie strony. Łaskę, o ile się ją nosi, należy trzymać w ten sposób, aby jej koniec był zawsze zwrócony naprzód, nigdy nie należy włożyć jej za sobą lub nonszalancko wywijać. Idzie się prawą stroną chodnika. Czytać na ulicy nie należy. Przy wchodzeniu do tramwaju, lokalu publicznego itd. przepuszczać należy panie pierwsze. Nie tłoczyć się, nie wszczynać sprzeczek z bliźnich powodów, wogóle zachowywać spokój, zimną krew i roztropność. W razie jakiegos wypadku nie przystawać, nie gapić się. Jeżeli ktoś potrzebuje pomocy udzielić mu jej chętnie i szybko, bez zbytejnego rozwodzenia się.

W razie spotkania znajomego należy się ukłonić grzecznie. Nigdy nie należy czekać, aż znajomy ukłoni się pierwszy, trzeba to uczynić zawsze skwapliwie nie czekając, zwłaszcza o ile znajomy idzie w towarzystwie kobiety.

Gdy człowiek wytworny znajduje się w towarzystwie i ktoś kłania się jednej z osób idących z nim razem, należy uchylić kapelusza.

Chcąc zatrzymać kogoś z przechodzących znajomych, dżentelmen kłania mu się i przystaje, jest to znak, że chce z nim pomówić. Kiwanie palcami, okrzyki itp. wybryki zdradzają człowieka nieobycyłego. Jeżeli znajomy idzie w towarzystwie kobiety, nie należy go zatrzymywać, gdyż zwyczajnie nie zezwala na odłączenie się od kobiety, której się towarzyszy.

Podawanie ręki jest również ważną czynnością w życiu towarzyskim. Doń należy podawać wyciągając rękę naprzód, ścisnąc dłoń z witanym (witańską) dość silnie. Starszym osobom dżentelmen nie podaje ręki pierwszy, lecz czeka, aż to one uczynią; to samo tyczy się kobiet.



## Urządzamy mieszkanie

Każdy z nas marzy o dużym i wygodnym mieszkaniu. Na wielkość jego nie mamy wpływu, natomiast wygodą i funkcjonalnością zależy już tylko od naszej inwencji i pomysłowości.

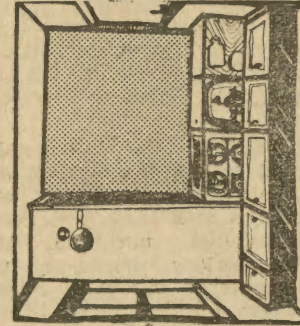
Dziś proponujemy parę rozwiązań przestrzennych kuchni. Kształt kuchni warunkuje ustawienie mebli. Przy typie kuchni prostokątnej najlepiej rozmieścić meble na dwóch dłuższych ścianach, starając się przy ścianie, gdzie znajduje się zlewozmywak i kuchenka gazowa, ustawić również lodówkę oraz szafki na naczynia, garnki itp., a na górnej części tej samej ściany zawiesić półki i małe szafeczki. Przy przeciwległej ścianie stawiamy nieduży kredens i stolik z taboretami.

Innym rozwiązaniem w tym typie kuchni jest ustawienie mebli w kształcie litery U — meble umieszczamy przy dwóch stykających się ze sobą ścianach, krótszej i dłuższej.

Mając kuchnię kwadratową najdogodniejsze jest

rozstawienie mebli przy trzech ścianach — w kształcie litery U. W tym wypadku stół z taboretami umieszczamy pod oknem.

Bardzo ważne jest ustawienie stołu w kuchni, tak, by nie zajmował dużo miejsca i nie kępował naszych ruchów. Toteż stawiamy go zawsze przy ścianie, nigdy na środku. Bardzo praktyczne są stoły ruchome, które wysuwamy na czas przyrządzania i spożywania posiłków, po czym wsuwamy do części segmentowej. Takie kuchnie segmentowe z wysuwającym stołem można nabyć już w sklepach.



## Wywabiamy plamy

„Staś na sukni zrobił plamę, płacze i prosi o pomoc...” czytamy w wierszyku Jachowicza. A że i z nas często bywają tacy „Stasie” — kilka porad o wywabianiu plam.

Woda powinna być skutecznym wywabiaczem plamy z czekolady. Jeżeli nie pomaga — spróbujmy „odplamiacz” spreparowany z jednej łyżki ciepłej wody, pół łyżki glicerynu i jednego żółtka. Przy plamie z herbaty — jeżeli nie pomoże strumień wrzątku, należy zastosować spirytus. Plama z kawy lub kakao powinna zniknąć po roztworze

rze z wody, mydła i sody, po czym należy tkaninę jeszcze raz przemyć czystą wodą. Jodynę najlepiej wywabić spirytusem lub wodą utlenioną, względnie roztworem z amoniaku. Skutecznym środkiem na plamy z owoców jest roztwór z dodatkiem amoniaku; z ówka kopiewego i długopisu — spirytus; z wina czerwonego — gorący ług. Na plamy z potu radzimy wodę z octem — z tym, że jeżeli materiał jest jadalny można próbować benzynę a jeżeli wełniany — dobrym środkiem będzie spirytus denaturowany rozcieńczony w wodzie.

Najtrudniej jest usuwać plamy ze smarów. Polecamy benzynę z terpentyną; z tym że pod spód materiału dajemy bibułę, by rozpuszczony smar miał gdzie wsiąkać.



## Relaks wśród kwiatów

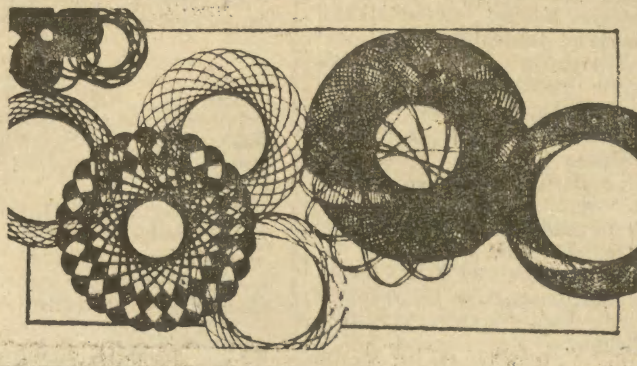
Wizerunek naszego ogrodu rysuje się coraz wyraźniej. Pozostało nam tylko zajęcie przyjemniejsze: rozplanowanie części dekoracyjno-wypoczynkowej. Wybór jest trudny, nie istnieje żadna recepta doskonała, o warunkach wypoczynku powinny zdecydować indywidualne upodobania. A zatem ograniczamy się do ogólnych wskazówek i propozycji.

Dekoracyjna część ogroduka to nasze drugie, letnie mieszkanie. Z tego względu musi się łączyć z domem — poprzez taras, czy kącik wypoczynkowy na wydzielonej partii chodnika. Ozdobą tarasu będą pnącza, lub kwitnące rośliny w skrzynkach. Pseudo-taras na chodniku też warto wyodrębnić ustawiając skrzynki, ozdobione donice z kwiatami itp. Bar-

dzo efektywnie wygląda grupa bylin wyrastająca „wprost” z chodnika. W tym celu usuwamy parę płyt, a znajdujący się pod nimi piasek zastępujemy żyzną ziemią.

Drugim ulubionym miejscem wypoczynku jest trawnik, z niskim, a rozłożystym drzewem, które zapewni półcień. Trawnik bramy kwiatowymi rabatami, pozostawiając wśród murawy wolne miejsce na niewielkie dekoracyjne krzewy, byliny, lub kwitnące obficie róże.

Oba kąciki relaksowe powinny się znaleźć w centrum kwiatowego ogrodu. Przed niepożądaną inwazją sąsiadów, czy przechodniów ochronią nas dodatkowo krzewy, posadzone w „strategicznym” punktach na obrzeżu.



# Dzień Leśnika i Drzewiarza

Pracownicy lasu i wszystkich zakładów związanych z przetwórstwem drewna obchodzą jutro swoje doroczne święto. W województwie krakowskim główne uroczystości odbędą się w Limanowej, gdzie m. in. zasłużeni pracownicy zostaną udekorowani odznaczeniami państwowymi, a przodujące zespoły otrzymają proporzecze przechodnie za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy.

## Po ukończeniu szkoły podstawowej (V)

### Jaki wybrać zawód?

Z innych typów szkół, które mogą zainteresować absolwentów klas ósmych szkół podstawowych, należy jeszcze wymienić: Technikum Hotelarskie, Licea Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli, Licea Medyczne przygotowujące kadry pielęgniarskie oraz szkoły artystyczne, a mianowicie:

**SKOŁY MUZYCZNE.** Specjalności: wokalne - instrumentalna, wokalna, muzyk instrumentalista, śpiewak, nauczyciel przedmiotów muzycznych, muzyk prowadzący rytmikę.

**LICEA SZTUK PLASTYCZNYCH.** Specjalności: rzeźba, stolarstwo artystyczne, tkactwo dekoracyjne, dekoratorstwo artystyczne.

**UWAGA:** od kandydatów do liceów muzycznych oprócz świadectwa ukończenia szkoły podstawowej wymagane jest także wykształcenie muzyczne - podstawowe. Natomiast ubiegający się o przyjęcie do liceów plastycznych obowiązani są dołączyć dodatkowo własne prace z rysunku, malarstwa lub rzeźby. Nauka trwa od 4 do 5 lat zależnie od specjalności.

Na zakończenie naszej informacji o zasadniczych i średnich szkołach zawodowych podajemy adresy dzielnicowych poradni wychowawczo - zawodowych w Krakowie, gdzie zainteresowani mogą uzyskać szczegółowe dane o nauce poszczególnych zawodów.

1. Okręgowa Poradnia Wychowawczo - Zawodowa, ul. Czarnowiejska 8, tel. 357-66.
2. Poradnia Wychowawczo - Zawodowa dzielnic Śródmieście, ul. Modrzewskiego 19.
3. Poradnia Wychowawczo - Zawodowa dzielnic Krowodrza, ul. Dzierżyńskiego 18, tel. 342-46 oraz filia przy ul. Lubelskiej 27, tel. 303-21, w. 34, 41.
4. Poradnia Wychowawczo - Zawodowa dzielnic Podgórze, ul. Przy Moście 1, tel. 614-65.
5. Poradnia Wychowawczo - Zawodowa dzielnic Nowa Huta, os. Stalowe, bl. 9, tel. 432-28, (bet)

## W kilku wierszach

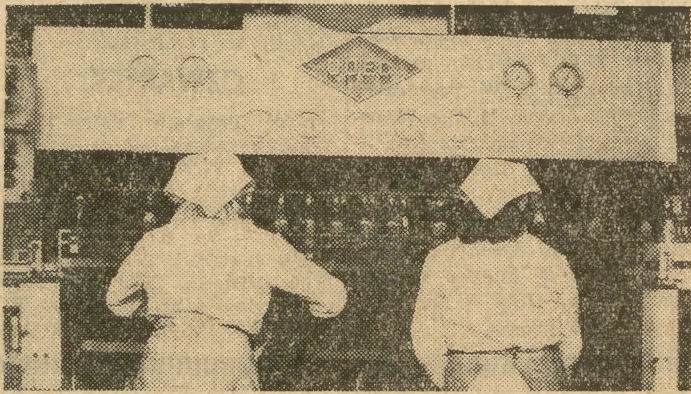
Z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego i Skórzanego odbędzie się w niedzielę, w Zakł. Domu Kultury w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego uroczysta akademie. W hallu ZDK otwarte już została wystawa Kola Twórców-Amatorów a Zasadnicza Szkoła Włókiennicza przy AZPB otrzyma sztandar.

# Skaldowie po koncertach w NRD przed występami w Leningradzie

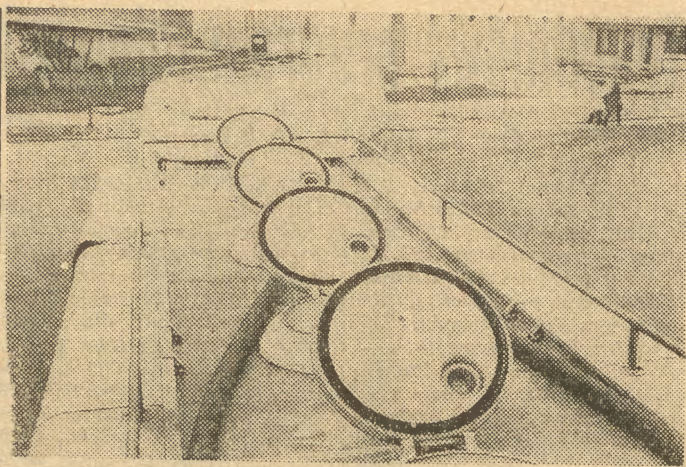
Krakowscy „Skaldowie” wrócili z kolejnego tournée, tym razem po NRD. W Lipsku, Dreźnie, Erfurcie oraz kilku mniejszych miejscowościach wystąpili na 15 koncertach, a także nagrali dla radia osiem swoich piosenek w języku niemieckim.

Warto dodać, że krakowski zespół beatowy cieszy się w NRD dużą popularnością; w zeszłym roku ukazała się płyta długogrająca nosząca tytuł „Skaldowie” a rozgłośnie radiowe prezentują często piosenki Andrzeja Zielińskiego.

Po krótkim odpoczynku z początkiem maja krakowscy muzycy wyjeżdżają do Leningradu, gdzie będą występować przez trzy tygodnie. (ZH)



Mycie butelek roztworem sody kaustycznej odbywa się maszynowo.



Każda z cystern zajeżdżających pod zakład przy ul. Balickiej przewozi kilka tysięcy litrów mleka.

# Zmechanizowana „krowa” dostarcza mleka miastu

„Mleko robi krowka” - opowiada dziecku, które widzi flaszki z białym płynem co dzień pod drzwiami mieszkania. Ale nawet tutaj w zakładzie Krakowskiej Spółdzielni Mleczarskiej trudno uwierzyć, że „mle-

ko robi krowka”, skoro ciecz przepływa systemem rur, urządzeń, bębnow metalowych, pasteryzatorów i podobnych im innych urządzeń.

Zakład sprowadza cysternami ok. 150 tys. litrów mleka na dobę nie tylko z własnych punktów skupu w powiecie krakowskim, ale i z sąsiednich województw w okresie przedświątecznym.

Jedną po drugiej zajeżdżają cysterny. Zaraz na wstępie laboratorium pobiera próbki. Czy mleko dobre? Czy nadaje się do przetworzenia czy do butelek? Laboratorium bada ciężar właściwy mleka, zawartość tłuszczu, wysokość temperatury, kwasowość, zawartość zanieczyszczeń. Przetoczone następnie do zbiorników odwirowuje się z zanieczyszczeń i poddaje działaniu wysokiej temperatury w pasteryzatorach. Jest godzina czwarta po południu, rozpoczęła niedawno pracę druga zmiana, która właśnie przygotowuje mleko dla miasta na następny dzień.

Dla tych tysięcy litrów w specjalnej myjni płucze się flaszki w roztworze sody kaustycznej. Te z kolei po pasie transmisyjnym przesuwa się w kierunku aparatury rozlewającej. Inżynier Feliks Sobczak, czuwający nad produkcją twierdzi, że ci, którzy niestannie myją butelki w domu, utrudniają pracę zakładowi... (hm, jak to było z tą tabakierą?). Przedtem jednak Danuta Kura przegląda pod silną lampą jarzeniową butelki. Uległe uszkodzeniu w czasie transportu wyrzuca do po-

# By inwalidzi mogli sobie radzić w codziennym życiu

Różne są przyczyny inwalidztwa. Wg statystyk przyjmuje się, że w 88 proc. jest ono następstwem choroby, w 10 proc. nieszczęśliwych wypadków i w 2 proc. wad wrodzonych. Przewrócenie inwalidom sprawności i poczucia własnej wartości w

społeczeństwie można osiągnąć przez rehabilitację leczniczą oraz zaopatrzenie inwalidów w protezy i in. środki mechaniczne. Na tym drugim polu działa w Krakowie przy ul. Prądnickiej 10 nie tak dawno utworzona Poradnia Zaopatrzenia Ortopedycznego Zespołu Przychodni Specjalistycznych. Jej podopiecznymi są pacjenci przychodni chirurgicznych.

Na zlecenie tej placówki inwalidzi otrzymali w ub. roku 9.983 protezy i in. akcesoria sprawnościowe, na który to cel Poradnia wydała ponad 5 mln zł (nawet przeznaczyła 292 tys. zł na naprawę sprzętu sprawnościowego).

Czy Poradnia spełnia w dostatecznym stopniu pokładane w niej nadzieje?

W zeszłym roku nie zanotowała ona ani jednej interwencji czy zażalenia w sprawie zbyt długiego oczekiwania na przydział niezbędnego wyposażenia inwalidów. Jak wynika z oświadczenia kierownictwa Wydz. Zdrowia, zespół Poradni dla m. Krakowa został wydzielony z Woj. Protezowni właśnie w celu skrócenia czasu oczekiwania inwalidów na zaopatrzenie, ale i tak osiągniętej bariery nie pokona się dopóki nie zostaną zwiększone możliwości produkcyjne zlokalizowanej pod tym samym adresem wytwórni protez, obejmującej nie tylko region krakowski. Obsługa inwalidów również polepszyłaby się wraz z powiększeniem pomieszczeń Poradni. (z)

# Notatnik krakowski

**JUTRO O GODZINIE:**

- \* 9 - KDK, sala 127 - Mała Akademia Filmowa - prelekcja „Radzieckie kino republikańskie” red. M. Wierzejskiego i film „Cienie zapomnianych przodków”; o 19 - (Sala Marmurowa) Koncert organizowany przez KDK i SPAM. Wystąpią Kaja Danczowska i Ewa Bukojemska.
- \* 10 - Miasteczko komunikacyjne w Parku Jordana - rajd motorowerowy dla młodzieży

szkolnej. Organizator: Komenda Chorągwi ZHP i MDKiW.

- \* 11 - Klub ZMS, ul. Bałuckiego 9 - Turniej szachowy dla reńców-mieszkańców osiedla i członków ZMS.
- \* 12 - Zbiory Czarotoryskich, ul. Piłarska 6 - projekcja filmów oświatowych „Stary Gdańsk mówi”, „Kronika Odrodzenia”.
- \* 16 - Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. - Kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci i młodzieży.
- \* 18 - Muzeum Historyczne, ul. Jana 12 - Wieczór pt. „Kraków Pana Michała” (teksty M. Bałuckiego czyta E. Wojciechowska).

**A POZA TYM:**

- \* Stacja Obsługi Pojazdów Samochodowych Cz. Kłdżunia pełnić będzie dyżur w niedzielę, 29 bm, w godz. od 7 do 20.
- \* W Ośrodkach Szkolenia Motorowego PZM i LOK czynne będą w niedzielę, 29 bm, punkty porad motoryzacyjnych: w godz. 8-19 - ul. Krupnicza 14, Poselska 20, os. Sportowe 24, od godz. 10 do 18 - ul. Zwierzyniecka, os. Szkolne 39 (Autoklub LOK).
- \* W Klubie ZMS, ul. Bałuckiego 9 odbędzie się w poniedziałek 30 bm, Turniej pt. „500 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika”.

## Ważne dla filatelistów

W dniu dzisiejszym w godz. 12-21 w Klubie MPiK w Nowej Hucie przy pl. Centralnym czynne będzie stoisko ze znaczkami z pomnikiem Lenina oraz przybijany będzie okolicznościowy datownik.

## Rada Państwa powołała nowych sędziów

Rada Państwa PRL powołała na stanowisko Sędziego Sądu Wojewódzkiego w Krakowie mgr Leszka Piętniewicza, dotychczasowego prezesa Sądu Powiatowego w Bochni. Równocześnie na stanowiska Sędziów Sądu Powiatowego w Złoczowie powołani zostali: mgr Danuta Kłosińska i mgr Andrzej Jaworski, zaś na stanowisko Sędziego Sądu Powiatowego w Wadowicach mgr Piotr Rusin.

## Ognis żołnierze i linii frontu dziś wzorowi transportowcy

Dziś odbędzie się w Łodzi centralne uroczystości z okazji Dnia Transportowca i Drogowca. Kraków i województwo reprezentować będzie 45 pracowników tej branży. W czasie akademii zasłużonym pracownikom zostaną wręczone odznaczenia państwowe.

W Krakowskim 186 kombatanów, byłych uczestników walk z faszystowskim najazdem, spotka się 6 maja w Trzebieżni - miejscowości, w której zginął radziecki partyzant - Wołodia Tkaczenko. Celem tego spotkania, organizowanego w ramach obchodów 30-lecia LWP, jest podkreślenie roli dawnych żołnierzy o specjalnościach: kierowców frontowych, czołgistów, saperów, lotników i transportowców w dawnych działaniach frontowych. Należy zaznaczyć, iż dziś są to przodujący pracownicy komunikacji. (Ja)

# Wnioski i postulaty obywateli w realizacji władz miasta

75,2 proc. postulatów i wniosków przyjętych i zaplanowanych do wykonania w 1972 roku dotyczyło gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W tej dziedzinie zrealizowano ogółem 72,3 proc. planowanej ilości. Przeważały postulaty z dziedziny usprawniania komunikacji tramwajowej i autobusowej,

remontów ulic, sieci wodociągowej-kanalizacyjnej, renowacji zieleni, oraz remontów domów mieszkalnych. W dziedzinie oświaty i kultury realizacja postulatów przebiegała korzystnie.

Szczególnie ważny jest fakt, że uwzględnione zostały dezyderaty społeczeństwa domagającego się wreszcie budowy w Krakowie teatru muzycznego. Warto nadmienić, że obywatelska troska przejawiająca się w sygnalizowaniu władzom potrzeb, dostrzeżonych zaniedbań i nieprawidłowości w gospodarce miasta została uwzględniona przez władze. Realizacja planu postulatów wyborczych i zgłoszonych w toku kadencji rad narodowych za 1972 rok była szczegółowo omówiona na zyczącej sesji Rady Narodowej m. Krakowa, która odbyła się wczoraj. (bog)

## Oszust w roli funkcjonariusza MO

Komenda Miejska MO w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciwko KAZIMIERZOWI BIGAJOWI, podającemu się za funkcjonariusza milicji. Powołując się na znajomość i wpływy w Komendzie Woj. MO w Krakowie, K. Bigaj podejmował się pośrednictwa w załatwianiu różnych spraw przez ważne kupna samochodów z przetargów ogłaszanych przez MO. Za tego rodzaju „usługi” przyjmował kilkunasto- lub nawet kilkadziesiąt miesięczne kwoty. Milicja prosi pokrzywdzonych o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Siemiradzkiego 24 pok. 46, wzgl. o porozumienie się listownie lub telefonicznie na nr 239-21 wewn. 292 lub 647.

## Rozmowy przy herbacie

# Pierwszy Kuratorski Ośrodek Pracy z Młodzieżą

W powszechnym przekonaniu sąd kojarzy się tylko z karą. Nie wszyscy wiedzą, że sąd dla nieletnich jest przede wszystkim sądem opiekuńczym. Sąd ogranicza, zawiesza lub odbiera prawa rodzicielskie nieodpowiedzialnym rodzicom i zapewnia kuratelę dzieciom pozbawionym opieki. Oczywiście nie tylko z przyczyn zwinionych przez rodziców, ale również na skutek różnych przypadków losowych.

— W jaki sposób sąd spełnia opiekuńcze funkcje? — pytam sędziego sądu dla nieletnich w Krakowie mgr IRENE PIOTROWSKĄ.

— Na wyczerpującą odpowiedź nie starczyłoby rozmowy przy jednej herbacie. Po wiem o jednej formie — najnowszej: o Kuratorskim Ośrodku Pracy z Młodzieżą. Tworzenie ośrodków zaleca zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z lipca 1971 roku. Nie przychodzi to jednak łatwo. Naturalnie jeśli sprawa traktowana serio, bo można na pierwszym lepszym klubie przywiesić jeszcze jeden szyld i sprawa załatwio-

na. Oczywiście formalnie. Chodzi jednak o to aby to był ośrodek rzeczywiście kuratorski. Udało mi się taki stworzyć w Nowej Hucie.

— Jak dotąd jedyny w Krakowie...

— Tak. Nie jest to takie proste. To wymaga posiadania lokalu odpowiednio wyposażonego, z obsadą instruktorską, tak organizującą zajęcia, aby przyciągały dzieci. W Nowej Hucie pozyskano kierowniczkę Ogniska Dziecięcego ZDK. Dzięki zrozumieniu i osobistej pomocy kierowniczkę Ogniska mgr Grażyny Maliszewskiej-Herzig oraz Marii Wierzbickiej z zarządu dzielnicowego

TPD powstał w os. Na Skarpie 67 - Kuratorski Ośrodek Pracy z Młodzieżą. Największe nasze zmartwienie: czy młodzież przyjdzie? — okazało się urojone. Frekwencja dopisuje. Mamy już zespół stałych bywalców, przyjeżdżają nawet z odległych osiedli. Mają tu do wyboru w zależności od wieku i zainteresowań: projekcje filmów, zajęcia w gabinecie technicznym, telewizję. Wspólnie chodzą na wycieczki do muzeum. Na pogodną niedzielę planują biwak za miastem. A co dzień mają dostęp do szkolnego boiska sąsiedniej szkoły. Dzieci znajdują tu pomoc w odrabianiu lekcji, jest to oczywiście sprawa najważniejsza: zorganizowanie dzieciom pozbawionym dostatecznej opieki domowej czasu wolnego od nauki i pomocy w nauce. W ośrodku dyżurują: kurator zawodowy

— Dziękuję za rozmowę.  
HELENA NOSKOWICZ



- POLECAMY:**
- artykuły branży tworzyw sztucznych:
    - pojemniki do jaj w cenach 7,80 do 22,- zł
    - kubki w cenach 2,- do 13,- zł
    - miseczki w cenach 6,- do 60,- zł
    - wiadra w cenach 37,- do 60,- zł
    - puszki w cenach 6,20 do 22,50 zł
    - solniczki - pomywaczki w cenach 1,50 do 3,90 zł
    - talerzyki w cenach 2,70 do 9,60 zł
  - butelki turystyczne w cenach 9,40 do 22,- zł
  - artykuły branży szklanej:
    - filiżanki ze spodkami, żaroodporne w cenach 18,- i 20,- zł.
- Powyższe artykuły są do nabycia w sklepach branżowych WPH „Arged”, PSS i PDT. K-4157
- ESTRADA KRAKOWSKA** organizuje w dniu 30 kwietnia br. o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym spektakl „Maria i Magdalena” w wykonaniu Romany Próchnickiej i Marii Nowotarskiej. Przeprowadzą bilety w „Orbisie” oraz w kasie Teatru Kameralnego.



DUŻY WYBÓR  
**TELEWIZORÓW**  
oferuje sklep ZURT  
Kraków, ulica Stradom 15  
Sprzedaż z bonifikatą  
za gotówkę i na raty  
Zapraszamy



„WARSZAWA” M-20, stan dobry, cena 35.000 zł — sprzedam. Tel. 203-35. g-3677

ROWER Polo - Universal sprzedam. Telefon 203-85. g-4217

FIAT 600 D sprzedam. — Kraków, tel. 371-54. g-4187

**Lokale**

MATKA z dwojgiem dzieci pilnie poszukuje pokoju. Dzierżyńskiego 93-99/10. g-4070

KUPIĘ w Krakowie pokój kuchnię lub kawalerkę (dla sublokatora). Podać cenę. — Oferty 4006 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIĘ natychmiast. mieszkanie własnościowe w centrum, 2-pokojowe, superkomfortowe lub komfortowe. Oferty 4189 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

TYCHY — centrum! Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 w nowym budownictwie, na podobne w Krakowie lub Nowej Hucie. Istnieje możliwość nabycia garażu własnościowego. — Informacje: Kraków, tel. 636-68. g-4023

**Zguby**

JAMNIK brązowy zaginął. Nagroda za wiadomość. — Os. Ogrodowe 13/4, tel. 405-52. g-4136

21 KWIECIA zaginął pułdel czarny, średni. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem: — Kraków, Nowowiejska 10/5, tel. 390-57. g-4135

15 KWIECIA, na os. Strusia, zaginął pies foksterier (czarna łata na grzbiecie) z zieloną obrozą. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. — Strusia 11/13. g-4031

6 KWIECIA w okolicy ul. Krakowskiej zaginął pies (suczka) koloru brązowego. Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Borek Falecki, Janowskiego 6. g-4104

23 KWIECIA w okolicy mostu „Dębickiego” zaginął pies popielaty, średni, kudłaty. Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: — Kraków, Józefa 3/5, II piętro. g-4177

**Różne**

DOBRE wynagrodzę emeryta za kilkudniową opiekę nad psem w okresie wyjazdów (kilka razy w roku). Tel. 561-12. g-4052

GARAŻU na osiedlu Oficerskim poszukuje pracownik naukowy. Tel. 564-13. g-3973

GARAŻU pilnie poszukuję na miesiąc lub dwa tygodnie, w maju, na os. Handlowym lub okolicy. — Tel. 454-23. g-4008

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

PKP Oddział Sieci i Zasilania w Krakowie przyjmie natychmiast do pracy w PKP:

- ELEKTROMONTERÓW
- POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW
- ROBOTNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH w celu przyuczenia do zawodu
- ABSOLWENTÓW SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCACYCH (bez egzaminów dojrzałości) celem przyuczenia do pracy przy urządzeniach trakcyjnych.

Wynagrodzenie według grup uposażenia obowiązujących pracowników PKP oraz dodatki służbowe i ryczałty wyjazdowe.

Szczegółowych informacji o warunkach pracy i wynagrodzeniu udziela PKP Oddział Sieci i Zasilania w Krakowie, ul. Mogińska 1, III p., Referat Ogólny, pokój nr 327, codziennie w godz. 7.30—14.30, lub telefonicznie: centrala 237-60, wewnętrzny 3582.

**Praca**

PILNIE potrzebna pomoc domowa. Nowa Huta, os. Kallinowe 23/157. g-3952

POTRZEBNA pomoc domowa do starszej osoby. Warunki korzystne. Zgłoszenia: Fałata 12/41, po południu. g-4034

POMOC do 3,5-letniego dziecka przyjmie pilnie. — Kraków, os. Tysiąclecia 32/30 (Mistrzejowice). g-4233

MONTERÓW instalacji sanitarnych przyjmie zakład prywatny. Wieliczka, H. Sawickiej 62, w godz. 9—11 lub 16—18. g-4221

**Matrymonialne**

WDOWIEC, samotny, lat 67, rencista, technik mechaniczny, dobrej prezencji, bez nałogów, religijny, domator, pozna w celu matrymonialnym Panią serdecznego przyjaciela. — Wiek i wykształcenie obywatel. Oferty 4185 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

**Nauka**

WCZASY lingwistyczne — dla młodzieży organizuje w lipcu i sierpniu WZS „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-4156

**Kupno**

KAROSERIE do Fiata 125 P 1500 — kupię. Tel. 210-42 do godz. 16 i 655-33 po godz. 16. g-4036

**Sprzedaj**

FIAT 850, stan idealny — sprzedam. Szopena 4/6 — godz. 14—16. g-4178

SZCZENIĘTA 2,5-miesięczne, boksera przegowane — rodowodowe, po championie — sprzedam. Os. Wiercysta, Włodkowska 8/42. g-4237

SAMOCOD Renault R-8, 1968 r. — sprzedam. Najdżionek, ul. Wlotowa 4, m. 4. g-4071

NOWE części i akcesoria do Wartburga 900 i IFA 8 — sprzedam. Kraków, tel. 206-42. g-4062

ZASTAWA 750 M, 1969 — stan bardzo dobry, sprzedam pierwszy właściciel. — Tel. 573-17, godz. 20—22. g-4166

FIAT 125 p — 1300 (1970 rok) okazjnie sprzedam. Stan idealny. Bielska-Biała, tel. 233-37. Z-53591

VOLKSWAGEN 1200 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 654-84. g-3675

FIAT 125 P 1300, model 1973 r., fabrycznie nowy — sprzedam. Tel. 351-20, po godz. 19. g-4021

**WSTRZYMANIE PRZEDPŁAT NA SAMOCODY OSOBOWE «SKODA»**

P. P. „MOTOBYT” w Krakowie zawiadamia, że z dniem 30 kwietnia 1973 r., wstrzymuje przyjmowanie przedpłat na samochody m-kl „Skoda”

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Nowa Huta w Krakowie zawiadamia zainteresowanych mieszkańców, że poszukuje kandydatów do pracy w charakterze

**DOZORCÓW DOMOWYCH**

posiadających mieszkania kwaterekowe dwu i trzypokojowe, na terenie dzielnicy Nowa Huta.

Kandydatom proponuje przeprowadzenie zamiany posiadanego mieszkania na mieszkanie służbowe. Istnieje możliwość otrzymania w drodze zamiany mieszkania większego. Oferty przyjmuje oraz bliższych informacji związanych z warunkami pracy i płacy udziela Dział Eksploatacji Dzielnicy Zarządu Budynków Mieszkalnych Nowa Huta, w Krakowie, os. Słoneczne, blok 3.

**Absolwenci klas ósmych!**

**ATRAKCYJNY ZAWÓD:**

- ◆ ELEKTROMONTERA
- ◆ MONTERA układów elektronowych i aparatury przemysłowej

i dobrze płatną pracę na terenie Krakowa i powiatu krakowskiego — zapewni Wam ukończenie ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH — Zakładu Energetycznego Kraków-Miasto.

Nauka trwa trzy lata.

W czasie nauki uczniowie odbywają zajęcia praktyczne w Zakładzie Energetycznym Kraków-Miasto, trzy dni w tygodniu, jako pracownicy młodociani.

Uczniowie otrzymują:

- 1) wynagrodzenie miesięczne w I klasie po 150 zł, w II klasie po 320 zł oraz deputat węglowy, w III klasie po 4.40 zł za godzinę oraz deputat węglowy — łącznie około 900 zł
  - 2) zniżkę w opłatach za energię elektryczną
  - 3) odzież ochronną i roboczą
- możliwość zdobycia prawa jazdy (program szkolenia samochodowego jest realizowany w czasie nauki szkolnej).

Informacji udziela sekretariat Szkoły:

**Kraków, ul. Brzozowa 5, tel. 627-61**  
oraz Inspekcja Szkolenia Zawodowego Zakładu Energetycznego Kraków-Miasto, Kraków, ul. Dajwór 27, telefon nr 586-80, wewn. 342. — ILOŚĆ miejsc OGRANICZONA.

**Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal” w Krakowie-Nowej Hucie**

ogłasza wpisy uczniów do klas pierwszych, na rok szkolny 1973/74

w zawodach i wieku:

- ◆ murarz — od 15 lat
- ◆ cieśla — od 15 lat
- ◆ betoniarz-zbrojarz — od 15 lat
- ◆ malarz budowlany — od 16 lat
- ◆ posadzkarz — od 17 lat
- ◆ dekarz-błacharz — od 17 lat
- ◆ mechanik-kierowca — od 15 lat
- ◆ mechanik maszyn budowlanych — od 15 lat
- ◆ monter konstrukcji stalowych — od 16 lat
- ◆ ślusarz-spawacz — od 16 lat
- ◆ monter wewnętrznych instalacji budowlanych — od 16 lat

Uczniowie otrzymują:

- 1) a) wynagrodzenie miesięczne dla zawodów: murarz, cieśla, betoniarz-zbrojarz, malarz, posadzkarz, dekarz, blacharz:
  - ◆ w klasie I — 360—520 zł, w zależności od wieku
  - ◆ w klasie II — 600 zł plus premia do 25 proc.
- b) wynagrodzenie miesięczne dla zawodów: mechanik-kierowca, ślusarz-spawacz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, mechanik maszyn budowlanych, monter konstrukcji stalowych:
  - ◆ w klasie I — 150—260 zł, w zależności od wieku
  - ◆ w klasie II — 380 zł
  - ◆ w klasie III — 850 zł plus premia do 25 proc.
- 2) ubranie i buty wyjściowe, biała koszula, o łącznej wartości około 2.000 zł
- 3) pełny asortyment ubrań roboczych i obuwia, letnich i zimowych do praktycznej nauki zawodu
- 4) bezpłatne zakwaterowanie w internacie (uczniowie w zawodach mechanicznych nie otrzymują mieszkania w internacie)
- 5) wyżywienie w stołówce internatu, przy czym wyżywienie po kosztach niższych pokrywane jest z wynagrodzenia ucznia (koszt wyżywienia 19,30 zł dziennie)
- 6) codziennie dodatkowy bezpłatny posiłek regeneracyjny (800 kal.)
- 7) bezpłatny dojazd na zajęcia praktyczne z miejsca zakwaterowania.

Uczniowie mają możliwość uzyskania prawa jazdy na kursach prowadzonych w szkole, w godzinach popołudniowych.

Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentowi zasadniczej szkoły budowlanej możliwość dalszego kształcenia się w wieczorowym technikum budowlanym, mieszczącym się w tym samym budynku szkolnym.

Przy wpisie do szkoły należy przedłożyć:

- 1) podanie z określonym zawodem
- 2) życiorys
- 3) świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- 4) świadectwo zdrowia
- 5) fotografie — 5 sztuk
- 6) metrykę lub tymczasowy dowód tożsamości (do zameldowania).

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, codziennie w godzinach od 7 do 15, tel. 443-95.

Dojazd do szkoły z dworca tramwajem nr 4 do placu Centralnego w Nowej Hucie, a następnie tramwajem nr 14, 16 lub 20 w kierunku Bieńczyce do przedostatniego przystanku, albo z centrum Krakowa tramwajem nr 1 bezpośrednio do przedostatniego przystanku.

**Samoobsługa w autobusach PKS w węzle wielickim!**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS — Oddział Przewozów Osobowych w Krakowie — uprzejmie zawiadamia, że z dniem 1 maja 1973 r. wprowadza samoobsługę podróży na następujących liniach węzła wielickiego:

- ◆ Wieliczka—Niepołomice ◆ Wieliczka—Bodzanów ◆ Wieliczka—Grodkowice ◆ Wieliczka—Zablocie ◆ Wieliczka—Łazany ◆ Wieliczka—Sławkowice ◆ Wieliczka—Pawlikowice ◆ Wieliczka—Raciborsko ◆ Wieliczka—Dzieskanowice ◆ Wieliczka—Podstolice ◆ Wieliczka—Kozłnice Wielkie ◆ Wieliczka—Gorków ◆ Wieliczka—Chorągiewca ◆ Wieliczka—Grajów.

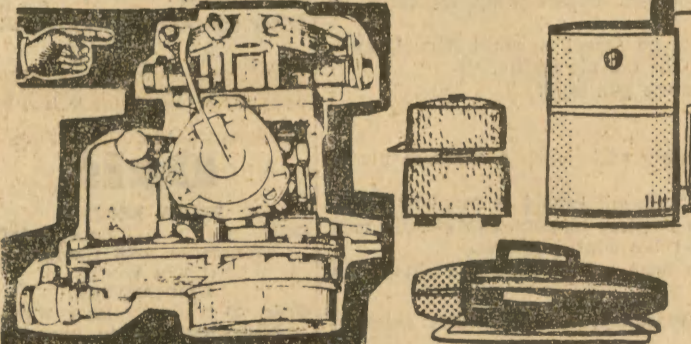
Bilety do kasowania w zamontowanych w autobusach kasownikach biletowych będą sprzedawać wyłącznie kioski „Ruch” oraz sklepy GS „Samopomoc Chłopska”, znajdujące się na trasach przejazdu wymienionych linii.

Podróżny może kupić dowolną ilość biletów na dowolne dni przejazdu.

Celem ułatwienia korzystania z komunikacji Oddział prosi o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety.

System kasowania biletów analogiczny jak na liniach objętych dotychczas systemem samoobsługi podróży PKS i MPK.

**NAPRAWY**



- ◆ PRADNIC wycieraczek i rozruszników samochodowych
- ◆ SILNIKÓW indukcyjnych i asynchronicznych, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak pralek, odkurzaczy, froterek itp.

wykonuje

solidnie, terminowo i z gwarancją — zakład usługowy

Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych

**w Krakowie, ul. Łobzowska 26**

czynny w godzinach 10—18

w soboty do godz. 16.

Dobre wyniki działania choć kłopotów nie brak

## Co słysząc w sporcie wiejskim?

KRAKOWSKIE LZS-Y NALEŻĄ OD LAT DO CZŁOŁÓWKI KRAJOWEJ. RUCH TEN MA WIELE WSPANIAŁYCH OSIĄGNIĘĆ, ZAGORZAŁYCH ZWOLENNIKÓW I WCIAŻ ZA MAŁE FUNDUSZE NA DZIAŁALNOŚĆ, W STOSUNKU DO POTRZEB.

Mamy w Krakowskim ponad 1200 Ludowych Zespołów Sportowych i łączną dotację na ich działalność w kwocie niewiele przekraczającej 4 miliony złotych, co powoduje, że w wielu powiatach nie wystarcza środków na kupno dla każdego z LZS-ów nawet po jednej piłce w roku, nie mówiąc już o takich „drobnostkach”, jak fundusze na szkolenie, organizację i udział w zawodach lub imprezach turystycznych. Stąd niektóre, mniej prężne LZS-y, których działacze nie potrafili wyłożyć trochę środków czy to w GS, Kółku Rolniczym czy w PGR, po prostu plajtują. W minionym roku likwidacji uległo 12 LZS-ów, stan ilościowy zrzeszenia zmniejszył się o 3 tys. osób.

A mimo to, w ogólnopolskim współzawodnictwie, w dziedzinie sportu wycynowego, Kraków zajął 2 miejsce wśród LZS-ów całej Polski ustępując tylko Poznaniowi, a wyprzedzając Olsztyn, Szczecin, Wrocław, ośrodki gdzie przy dużych kombinatach rolniczych znacznie łatwiej znaleźć fundusze na sport i turystykę wiejską niż np. w Krakowskim. Stąd wysoka lokata naszego regionu musi budzić uznanie dla wysiłków pracowników i działaczy zrzeszenia, dla ambicji i poświęcenia wiejskich sportowców i turystów.

Wydaje się, że WKKFIT winien przyjść z pomocą, postarając się o nadwyżkę budżetowych WRN o trochę grosza, który zaszkodziłby najpilniejszej potrzebie, umożliwiłby skuteczniejszą działalność LZS-ów.

Z aktualnie nurtujących sport wiejski zagadnień warto wspomnieć o akcji powoływania Rad Gminnych LZS, z związku z nową strukturą administracyjną

wsi. Powołano już 107 rad a przodują w tym względzie: Wadowice, Tarnów, Sucha, Oświęcim, Kraków-powiat. Dzięki likwidacji kilku etatów w RW LZS uzyskano możliwości finansowego zatrudnienia na 1/4 etatu w kilkudziesięciu LZS-ach organizatorów sportu i turystyki, którzy winni poważnie przycisnąć się do dalszego rozwoju atrakcyjnych form czynnego wypoczynku wśród młodzieży i starszych mieszkańców wsi.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej w RW LZS jej przewodniczący Antoni Durak poinformował dziennikarzy o wspomnianych wyżej problemach, przedstawiając jednocześnie plany dalszego rozwoju zrzeszenia w Krakowskim, rozwoju z którego ambitni działacze zrzeszenia, wbrew wszelkim przeciwnościom, ani myślą rezygnować. (lang)



## Piłkarki ręczne NRF zdobyły „PUCHAR LAJKONIKA”

WCZORAJ w Nowej Hucie zakończył się 3-dniowy międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet drużyn młodzieżowych o

# W meczu z ROW-em piłkarze WISŁY pragną zrehabilitować się za niesławną porażkę w POZNANIU

Po świątecznej przerwie, kiedy to odbyły się tylko spotkania pucharowe, piłkarze ekstraklasy wychodzą na boiska. Nadchodząca kolejka zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, bowiem dojdzie w niej do kilku meczów, w których spotkają się bezpośrednio ze sobą czołowe zespoły I ligi, a

mianowicie: ŁKS ze Stalą, Gwardia z Górnikiem i Ruch z Legią. Nas przede wszystkim interesuje jednak pojedynek Wisły z rybnickim ROW-em.

Piłkarze „Białej Gwiazdy”, którzy tak dobrze rozpoczęli wiosenną rundę, przed dwoma tygodniami doznali w Poznaniu, jak wynikało z relacji trochę pechowej, niemniej jednak wysokiej porażki z Lechem. Obecnie chcą zrehabilitować się przed własną publicznością i utrzymać wysoką pozycję w tabeli.

W okresie przerwy wszyscy intensywnie trenowali, drużyna w tym czasie rozegrała dwa sparingowe spotkania przy świetle elektrycznym, bowiem w takich warunkach odbędzie się i jutrzejszy mecz z ROW-em. Wisła w tych spotkaniach pokonała Garbarnię 2:1 i Hutnika 1:0.

Jak poinformował nas zastępca kierownika sekcji piłki nożnej GTS Wisła, mjr Jacek Sitarz, jedynie pod znakiem zapytania stoi udział w niedzielnym meczu Lendziona, któremu odnowiła się kontuzja nogi, zaś trener J. Stecki będzie miał do dyspozycji następujących zawodników: bramkarze — Gonet i Adamczyk, obrońcy — A. Szymanowski, Maculewicz, Płonka, Musiał, II linia — B. Stolezyk, Krawczyk, H. Szymanowski, Garlej i Polak, atak — Sarnał, Kmiecik, Kusto i Kapka. Piłkarze „Białej Gwiazdy”, po czwart-

kowym treningu, wyjechali do Myślenic, skąd przybędą bezpośrednio na niedzielne spotkanie.

W meczach, o których pisaliśmy na wstępie, trudno typować faworytów. Pozostałe spotkania I ligi: Odra — Pogoń, Polonia — Zagłębie Wałbrzych, Zagłębie Sosnowiec — Lech, toczyć się będą... o utrzymaniu się tych zespołów w ekstraklasie.

Jeśli chodzi o II ligę, to sympatycy piłki nożnej w Nowej Hucie czekają na przebudzenie się ze snu zimowego ataku Hutnika, który w sześciu meczach wiosennej rundy strzelił zaledwie trzy bramki, podczas gdy w szesnastu spotkaniach pierwszej rundy — 25 bramek. Może przebudzenie ataku Hutnika nastąpi w Wałbrzychu, gdzie krakowianie grają najbliższy mecz z Górnikiem. Czas po temu ostatni, jeśli hutnicy myślą poważnie o awansie do I ligi.

W pozostałych meczach II ligi grają: Stal — Urania, Wisłoka — Lechia, Mikulczyce — Zawisza, Arka — Niwka, GKS Katowice — Piast, Śląsk — Widzew, Star — Szombierki. Dwa ostatnie mecze będą miały duże znaczenie dla ukształtowania się czołówki II ligi. (kas)

## PRZED WYŚCIGIEM POKOJU

# KADRA młodzieżowa - KRAKÓW w oczekiwaniu na kolarzy



W Krakowie trwają nadal intensywne przygotowania do przyjęcia kolarzy, uczestników tegorocznego

Wyścigu Pokoju, który zakończy na stadionie Wisły VI etap imprezy „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Sporo kłopotów mieli organizatorzy z ustaleniem programu poprzedzającego przyjazd kolarzy. Projektowany początkowo mecz piłkarski młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii wskutek rezygnacji Rumunów nie doszedł do skutku, wobec czego próbowano urządzić międzymiastowe spotkanie pierwszych reprezentacji Katowic i Krakowa. Niestety z uwagi na trwającą wówczas zgrupowania kadry narodowej i kadry młodzieżowej obydwie reprezentacje pozbawione byłyby swych najlepszych graczy, co spowodowałoby mecz do drugorzędnej widowiska. W tej sytuacji zdecydowano, że kibice obejrzą mecz młodzieżowej reprezentacji Polski z reprezentacją Krakowa, złożoną z najlepszych piłkarzy naszych drużyn, poza oczywiście kadrowiczami.

Oprócz zawodów piłkarskich w trakcie oczekiwań na przyjazd kolarzy oglądać będziemy zakończenie kolarskiego Małego Wyścigu Pokoju, występy orkie-

stry Brygady Karpackiej, harce Lajkonika. Cały czas czynny będzie na stadionie punkt informacyjny podający przez megafony aktualne meldunki z przebiegu walki na trasie VI etapu.

Miasto zostanie na czas przyjazdu kolarzy udekorowane, załatwiono już wszystkie sprawy związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem ekipy wyścigowej, kłopot nadal ze zbiorką funduszu nagród. Na 400 rozesłanych apeli o ufundowanie nagród, zaledwie 10 procent zakładów przekazało pewne sumy na ten cel. Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Poludnie” wypłaciło 3 tys. zł, HiL — 1700 zł a Krakowskie Zakłady Armatury, Związek Zawodowy Metalowców, GTS Wisła, Prez. PRN Kraków, Woj. Związek Spółdzielni Mleczarskich, WKZZ, WZSP, Prez. MRN Tarnów, „Hydrosep” i Okręgowe Warsztaty Samochodowe po 1000 zł. (jl)



## Pod koszem

W TARNOWIE rozpoczął się wczoraj półfinałowy turniej koszykówki juniorów w ramach III Spartakiady Młodzieży. Wyniki pierwszego dnia turnieju: Kraków — Łódź (miasto) 63:68 (32:35), Lublin — Bydgoszcz 79:41 (41:15).

„Puchar Lajkonika”. W turnieju zwyciężyła reprezentacja Niemieckiej Republiki Federalnej, która odniosła trzy zwycięstwa. Oto wyniki wczorajszych spotkań: NRF — POLSKA „B” 15:6 (4:3). Najwięcej bramek strzeliły: dla NRF — Dessin, Krebs, Reeh i Schulz po 3, dla Polski — Kapcia 3.

POLSKA „A” — KARELSKA SRR 14:12 (5:6). Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Węgrzyn 6, Słowik 4, Noszczyńska, Piskoń, Perzyńska i Trybus po 1. Najwięcej bramek dla Karelskiej SRR strzeliła Karchu — 8.

Końcowa tabela turnieju przedstawia się następująco:

1. NRF	36	46—31
2. Polska „A”	34	39—35
3. Karelska SRR	31	44—50
4. Polska „B”	31	34—47

# 80 tysięcy km na rowerach

Mięło już 15 lat od chwili powołania do życia Krakowskiego Klubu Kolarskiego PTTK, który w ciągu tego okresu przejawiał szczególnie żywotną działalność.

— Podstawowym celem naszej działalności — informują nas prezes, wiceprezes i sekretarz klubu pp. M. Olszewski, T. Owsiak i J. Fedaczkowski — jest organizowanie wycieczek kolarskich, dzięki którym popularyzujemy piękno naszego regionu i podnosimy wśród uczestników tężyźnię fizyczną. Jeździmy w grupach kilkudziesięcioposobowych. W 647 różnego rodzaju wycieczkach brały udział 4664 osoby. Przejechały one 81.151 km co jest rekordem klubowym w skali krajowej.

Warto jeszcze dodać, że Krakowski Klub Kolarzy PTTK obok organizacji własnych imprez współpracował też z Komisją Turystyki przy KOZKol, przeprowadzając wspólnie różnego rodzaju rajdy i zloty turystyczne. Do najaktywniejszych działaczy i uczestników imprez należą: J. Fedaczkowski, R. Mikulski, J. Zinkow, A. Zelechowski, J. Małecki, Z. Radecki, Z. Kalinowski, A. Mańkowska, A. Bugajski i T. Owsiak. Ten pierwszy prowadził aż 103 wycieczki kolarskie, co jest wyjątkowym wyczynem.

Pisząc o kolarzach-turystach nie sposób pominąć ich działalności kulturalno-oświatowej. Zorganizowali wiele wykładów, wyświetlali przeźrocza i niemal w każdą środę spotykali się w klubie na tzw. „herbatce na kółkach”.

W ramach swej działalności Krakowski Klub Kolarski zorganizował również szereg wystaw amatorskiej fotografii turystycznej, oraz pokazy filmów turystyczno-krajoznawczych.

Jutro (tj. w niedzielę 29 bm.) rozpoczyna się sezon turystyki kolarskiej. W związku z tym Krakowski Klub Kolarski organizuje tradycyjny zlot w Morawicy. Wyjazd nastąpi spod lokalu Klubu przy ul. Basztowej o godz. 8.30. W wycieczce mogą wziąć udział również turyści indywidualni. (F)

## W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

MANNHEIM. W półfinałowym meczu międzynarodowego turnieju koszykówki juniorów Polska pokonała Jugosławie 78:75 (43:38).

GŁOGÓW. Wczoraj rozpoczął się wyścig kolarski „Szlakami grodów piastowskich”. Zwyciężył Lengiewicz (Polonia W-wa).

ŁÓDŹ. W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet uzyskano wyniki: Tbilisi — Lech 71:58, KPW 69 Halle — ŁKS 61:60.

HEIDENHEIM. W turnieju szpadowym o Puchar Europy warszawska Legia, po zwycięstwie 8:4 nad FC Berno, awansowała do półfinału.

BONN. Po pierwszym dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa, NRF prowadzi ze Szwajcarią 1:0.

RZYM. Decyzją IAAF organizacje lekkoatletycznych mistrzostw Europy w 1974 roku przyznano Włochom.

— Niech pan wsiada do mego wozu, Marku! Tylko prędzej, prędzej!

Pluvinage zrobił krok naprzód.

— Stać! — zawołała Loraine.

Patrzył na nią pełen napięcia. Widać było, że czeka tylko na odpowiedni moment, aby ją zaatakować. Teraz tylko ona uniemożliwiła mu odebranie Riguelowi fotokomórki. Był przekonany, że ten ma ją przy sobie. Nie zważając na ostrzeżenie, zrobił znowu krok w kierunku Loraine. Ale dziewczyna rozumiała, że najgorszą rzeczą w tej sytuacji byłoby cofnąć się przed nim. Cofnąć się znaczyłoby okazać, że się go boi. To też zdecydowanym ruchem podniosła rękę, gotowa oddać strzał. Pluvinage zatrzymał się.

Tymczasem Riguel zdążył już dojść do samochodu i otworzyć drzwiczki.

Widząc, że przemocą nic nie osiągnie, Pluvinage próbował użyć podstępów.

— Niech się pani opamięta! — zawołał. — Sama przeciw niemu nic pani nie zdołała! Zginie pani! On tylko co zabił dwóch ludzi i nie zważa się przed popełnieniem trzeciego morderstwa.

Mimo kompletnego wyczerpania Riguel, opierając rękę na klamce drzwiczek, zapytał:

— Czy pan jest pewny, że oni obaj nie żyją?

— Tak, jestem zupełnie pewny!

— W takim razie dziwię się, po co tracił pan tyle czasu na zwiadywanie rąk i nóg dwóch trupów!

Po tych słowach Riguel rzucił walizkę na tylne siedzenie samochodu i zajął miejsce na przedzie.

Loraine, patrząc na Pluvinage'a, powiedziała pogardliwym tonem:

— Jasne jest dla mnie, że pan kłamie. A zresztą, gdyby nawet ci ludzie nie żyli, to byłoby o dwóch ohydnych handlarzy narkotykami mniej!

Jej naiwność jest rozbrajająca! — pomyślał Riguel, przypomniał sobie historyjkę, którą opowiedział dziewczynie w „Far West Saloon”. Ale zaraz przyszła

**PORZUĆ ten zawód**  
RAYLASUVE  
Num. W. WĄSOWSKA Ce n'est pas un métier

refleksja: ta naiwność była zbyt wielka, aby mogła być prawdziwa. A przy tym ta dziewczyna, jak na zamoczną próżniaczkę, wykazuje zbyt wiele zdecydowania i odwagi.

Korzystając z tego, że przez chwilę znalazł się sam w samochodzie, zaczął po omacku szukać wokół siebie miejsca, gdzie mógłby ukryć fotokomórkę. Ale nie odpowiedniego nie znalazł; zresztą nie miał już na to czasu, gdyż Pluvinage znowu próbował zbliżyć się do Loraine.

— Handlarze narkotykami? — mówił — niech pani nie udaje, że uwierzyła pani w tę bajkę, którą on pani opowiedział. Niech pani posłucha mnie, a potem... — Ani kroku dalej! — krzyknęła Loraine.

Trzymając cały czas wycelowany w niego rewolwer, cofała się ostrożnie ku swemu Fordowi. Potem lewą rękę wyciągnęła za siebie, aby dotknąć maski wozu i wciąż idąc tyłem zbliżyła się do drzwiczek przy kierowcy i otworzyła je. W tym momencie Pluvinage jednym susem dopadł do samochodu, szarpnął za drugie drzwiczki, i złapałszy w pole Riguela, usiłował wyciągnąć go na zewnątrz.

Riguel pochwylił rewolwer z rąk Loraine. Zaskoczyła go niezwykła lekkość tej broni, ale nie mając nic do stracenia, nacisnął cyngiel. Z lufy rewolweru wydobyl się jasny płomień i wznosił się pionowo w górę. Obaj mężczyźni na sekundę stracili orientację, nie rozumiejąc, co się stało. Riguel oprzytomniał pierwszy i momentalnie uderzył przeciwnika w twarz.

W tej samej chwili Loraine nacisnęła starter i samochód gwałtownie ruszył. Szarpnięcie to odebrało Pluvinage'owi równowagę. Poślizgnąwszy się runął na bruk.

— Wóz nie dotknął go nawet — rzekł Riguel, spojrzawszy do tyłu. — Nic mu nie będzie.

— Chyba raczej żałuje pan tego?

— Nie.

— Nie?

W jej głosie brzmiało zdziwienie, a zarazem niedowierzanie.

— Jego śmierć — wyjaśnił Riguel — mogłaby ściągnąć na mnie jeszcze większe kłopoty. Nie kieruje mną żaden altruizm, lecz tylko własny interes.

— A jeżeli on da znać policji i wnieśnie skargę na pana?

— Na ogół nie napastnicy, lecz ich ofiary składają skargi.

Z uczuciem błędnego odprężenia Riguel przymknął oczy, nie interesując się nawet tym, w jakim jadą kierunku. Dopiero po pewnym czasie rzucił okiem na mijane ulice. Jechali nabrzeżem Rybaków, potem Bulwarem Alberta I, wreszcie skręcili w lewo i wjechali w szeroką aleję, której nazwy Riguel nie pamiętał.

— Nie podziękowałem pani za ratunek. Proszę mi wybaczyć, że czynię to z opóźnieniem. Zginąłbym, gdyby mi pani nie przysłała na odsiecz.

— Jestem szczęśliwa — odpowiedziała z uśmiechem — że mogłam pomóc panu w tak trudnej sytuacji. Przyznam się panu teraz, że nie byłam zbyt pewna siebie. Gdyby tam było nieco widnieć, ten człowiek spostrzegłby, że drżaliśmy ze strachu.

W jej słowach było dużo przesady. W rzeczywistości wykazała niezwykle opanowanie i odwagę. Włączając się bowiem do akcji miała zamiast broni zapalniczkę gazową. Dla Riguela fakt ten miał jeszcze inne znaczenie — rozwiał jego obawy w stosunku do Loraine.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Gimnastyczki Slavii najlepsze

WCZORAJ w hali Wawelu rozpoczęły się gimnastyczne mistrzostwa Polski dziewcząt w klasie II i I. W zawodach startuje 248 zawodniczek z 27 klubów z całej Polski. W pierwszym dniu mistrzostw wyłoniono medalistki w wieloboju klasy II. Najlepiej były przygotowane reprezentantki Slavii Ruda Śląska, które zajęły pierwsze i drugie miejsce. Najlepszą z zawodniczek krakowskich, Krystyna Kapik, zajęła dopiero szóste miejsce.

A oto wyniki: 1. Elżbieta Guzik (Slavia) 37,35 pkt, 2. Iwona Marcewska (Slavia) 37,00 pkt, 3. Ruta Borkowska (Górnik Zabrze) 36,35 pkt, 4. Danuta Chwałbowska (Legia) 36,05 pkt, 5. Danuta Kłodziejczyk (Górnik) 36,05 pkt, 6. Krystyna Kapik (Wisła) 35,85 pkt.

## Turniej tenisowy na kortach NADWIŚLANU

DZIŚ, jutro oraz we wtorek (tj. 1 maja), na kortach Nadwiślanu w Krakowie odbędzie się turniej tenisowy z udziałem całej czołówki okręgowej. Impreza organizowana jest z okazji 50-lecia klubu i 20-lecia sekcji. Współorganizatorem turnieju jest Zarząd Dzielnicy ZMS Kraków—Śródmieście.

Dziś tj. w sobotę początek gier o godz. 14 a jutro tj. w niedzielę o godz. 11.

## Dokąd pojedziemy?

**Dziś**  
PIŁKA RĘCZNA  
Godz. 18 Hala Hutnika!  
Wanda — AKS Chorzów  
(I liga kobiet)  
GIMNASTYKA  
Godz. 15 Hala Wawelut  
Mistrzostwa Polski juniorek

**Jutro**  
PIŁKA NOŻNA  
Godz. 18 Boisko Wisły!  
Wisła — ROW Rybnik  
(I liga)  
Godz. 11.30 Boisko Wawelut  
Wawel — Chelmek  
(Liga okręgowa)  
PIŁKA RĘCZNA  
Godz. 11.30 Hala Hutnika!  
Wanda — AKS Chorzów  
(I liga kobiet)  
KAJAKI  
Godz. 15 Przystań AZS!  
Regaty otwarcia sezonu  
GIMNASTYKA  
Godz. 10 Hala Wawelut  
Mistrzostwa Polski juniorek  
LEKKOATLETYKA  
Godz. 16 Stadion Wawelut  
Zawody otwarcia sezonu  
dla młodzieży